



Głogów

NOWA PRZYCHODNIA

30 września br. została oddana do użytku nowa przychodnia rejonowa przy ulicy Gwiaździstej w Głogowie. Czynne są już gabinety lekarzy pediatrów, internistów oraz gabinet zabiegowy.

Z przychodni mogą korzystać pacjenci z ulic: Gwiaździstej, Herkulesa, Merkurego, Neptuna, Orbitalna, Saturna, Cybisa, Polna, Legnicka i Paulinów. (Dah.)

Gorzów

B. PREMIER W „SŁOŃCU”

Wśród nazwisk czołowych luminarzy polskiej sceny politycznej, którzy od kilku tygodni jakby „uparli” się na Gorzów brakując już tylko przedstawicieli rządzących li beralów. Jako przedostatni w minionej sobotę (5 bm.), „zameldował” się bowiem lider poprzedniej ekipy rządowej — Tadeusz Mazowiecki. (Ciąg dalszy na str. 2)

Lubin

PRZEDWYBORCZE SPOTKANIA

Wczoraj w Lubinie odbyło się spotkanie kierownictwa KGHM „Polska Miedź” SA z senatorem Jarosławem Kaczyńskim zorganizowane przez Koło Porozumienia Centrum. J. Kaczyński uczestniczył również w otwartym spotkaniu z mieszkańcami Lubina. Po południu, na Rynku, przedwyborczy wiec zgora niozowała „Solidarność” korzystając z obecności przewodniczącego Związku, Mariana Krzaklewskiego. (mid)

Zielona Góra

SPEŁNIŁA SWÓJ ZAMIAR

27 września w artykule pt. „Bezrobotni samobójcy” informowaliśmy m.in. o zaginięciu mieszkanki niewielkiej wsi w pobliżu Świebodzina. Żalana zwołaniem z pracy w ramach redukcji etatów, wyszła z domu, sugerując wrześnie rodzinie, że zamierza popełnić samobójstwo. Niestety, jak się dowiadujemy, zdołała ona zrealizować swój zamiar. Ciało wiszące na drzewie, w odległości ok. 1,5 km od rodzinnej wsi samobójczyni, znalazł w ubiegłym tygodniu jeden z okolicznych mieszkańców. (cska)

160
FASCYNUJĄCYCH
GIER TELEWIZYJNYCH
plus MAGNETOWID
(przy odrobinie szczęścia)
za Jedyne 795.000 zł
szczegóły w sklepie
ZENITH
ZIELONA GÓRA
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina Wenus)
tel. 32-83

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE



GAZETA NOWA

Nr 195 (251) 91

7 października

600 zł

Przyjęto Deklarację Krakowską

Razem do Europy

Przyjęciem Deklaracji Krakowskiej zakończył się wczoraj szczyt przywódców Polski, Czecho-Słowacji i Węgier.

„Zasadniczym celem, jaki Polska, Czecho-Słowacja i Węgry postawiły przed sobą jest włączenie się w pełnym zakresie w europejski system polityczny, gospodarczy i prawny oraz system bezpieczeństwa. W dążeniu do realizacji tego celu nasze państwa starają się przede wszystkim o stowarzyszenie ze Wspólnotą Europejską, rozbudowę stosunków z sojuszem atlantyckim łącznie z ich instytucjonalizacją, także w drodze umowy międzynarodowej”.

Sygnatariusze Deklaracji Krakowskiej poparli dotychczasowe działania Wspólnoty Europejskiej, Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Państwa trójki zaakcentowały jednocześnie, że rozstrzygnięcie kryzysu jugosłowiańskiego musi być oparte o zasadę samostanowienia narodów, łącznie z prawem do własnej państwowości, poszanowania

praw mniejszości narodowych oraz nienaruszalności granic i przestrzegania zasad demokracji.

Zadeklarowano wolę zawarcia między sobą umów o wzajemnej liberalizacji handlu tak szybko, jak to będzie możliwe. Celem tych umów będzie zapewnienie stopnia liberalizacji handlu porównywalnego do uzgodnionego w umowach, jakie zawarła ze Wspólnotą Europejską i z EFTA.

Ministrowie ds. współpracy gospodarczej z zagranicą spotykają się w listopadzie br. w Warszawie. (Ciąg dalszy na str. 2)

Nie ma solidarności w „Solidarności” Koniec gorzowskiego związku?

To było żalosne widowisko, niegodne wspaniałego symbolu... W ten sposób bez cienia złościwości można skwitować piątkowe (4 bm.) obrady III sesji Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” rejonu gorzowskiego. Słowa te wypowiedział jeden z delegatów, opuszczających salę w obawie przed uczestnictwem w zbiorowej kompromitacji.

W zależności jednak od stopnia tzw. poczucia humoru możliwe jest

także określenie blisko 10-godzinnej gadaniny mianem zgola nie politycznej szopki, czy wręcz związkowego magla. Bo brudnych spraw i sprawek „powyciągano” tego dnia sporo, a od plotek głowa pučila. Lawinę wzajemnych oskarżeń zainaugurował były przewodniczący Zarządu Regionu Andrzej Radliński, który rezygnując z tej funkcji przed kilkoma tygodniami zapowiedział ulawienie przyczyn decyzji

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wszystko dla zdrowia CHODZI NAM O LUDZI

Rozmowa z Józefem Niekraszem, współwłaścicielem i pomysłodawcą Ośrodka Pomocy Medycznej „Centrum” w Zielonej Górze

— O Ośrodku Pomocy Medycznej „Centrum” pisaliśmy przed tygodniem. Proponowaliśmy czytelnikom, którzy mają kłopoty ze zdrowiem i chcieliby zostać zbadani przez wybitnych specjalistów, których „Centrum” specjalnie w tym celu sprowadzi do Zielonej Góry, żeby dzwonił do pana pod numer 655-68 oraz do doktora Marciniaka pod numer 651-78. Słyszałam, że tych telefo-

nów było niewiele, a przecież jest to wspaniała i dla niektórych ludzi jedyna w życiu szansa na kontakt oraz zasięgnięcie porady u wybitnego lekarza.

— Myślę, że ludzie wciąż jeszcze są niedoinformowani, wciąż nie wiedzą, że robimy to dla nich i to na warunkach niezwykle korzystnych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Import striptizerek

W dzienniku „Moskowskij Komsomolec” ukazał się anon z ofertą pracy w polskim kabarecie, z występami striptizerek, dla „młodych i atrakcyjnych kobiet”. Informując o tym AFP zauważyła, że jeszcze nie tak dawno podobne ogłoszenie było nie do pomyślenia w radzieckiej prasie.

Anons gwarantuje „wysokie wynagrodzenie” i dach nad głową dla adeptki striptizu z ZSRR, zapewniając, że proponowane zajęcie jest całkowicie legalne. Kontrakt opiewa na trzy miesiące. Kandydatki powinny pospieszyć się z przesłaniem na adres jednej z moskiewskich agencji fotografii w kostiumach kąpielowych i podaniem kompletnych wymiarów z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc. (AFP)



Rys. ANDRZEJ BANASIK

Powszechna mobilizacja w Chorwacji

Prezydent Chorwacji Franjo Tudjman ogłosił w sobotę wieczorem mobilizację powszechną w Chorwacji. Radio chorwackie nadaje apel Tudjmana co pół godziny.

Tymczasem oddziały armii federalnej i Serbskiej Obrony Terytorialnej wdarły się wczoraj do centrum Vukowaru, miasta we wschodniej Chorwacji, położonego 150 kilometrów na zachód od Belgradu.

W ciągu kilku dni zbrojne formacje chorwackie mogą „zostać całkowicie wyparte z regionu Vukowaru”.

Miasto było kilkakrotnie bombardowane. Jest wielu rannych. (PAP)

Nauczmy się przeżuwać

Profesor szwajcarskiego uniwersytetu w Bernie, Friedrich Gertz twierdzi, że większość chorób u ludzi jest następstwem niedostatecznego przeżuwania pokarmu. Pośpieszne polykanie produktów spożywczych, bez należytego rozdrobienia ich przez zęby i język powoduje, że do żołądka dostaje się masa z różnymi brykami. Jest ona niedostatecznie trawiona i w takiej postaci przechodzi do jelit. Ciągłe niedostateczne przeżuwanie pokarmu w najlepszym wypadku powoduje zakłócenia w funkcjonowaniu układu trawiennego. (PAP)

Pięciu sprawców nowosolskiej zbrodni

Wszystko wskazuje na to, iż intensywnie prowadzone od trzech miesięcy śledztwo w tzw. sprawie nowosolskiej, ma szansę zakończyć się sukcesem. Prokuratura Wojewódzkiej w Zielonej Górze. Jak się do wiadujemy ze „źródeł dobrze poinformowanych” ustalono, iż sprawców morderstwa było pięciu. Trzech podejrzanych już aresztowano, kolejni powinni być zatrzymani niebawem.

W najbliższym programie „997” temat nowosolskiego zabójstwa będzie kontynuowany. Zdjęcia „kręcono” na terenie Polski i Niemiec. Nie potwierdziła się hipoteza, iż w napadzie brała udział kobieta, której portret pamięciowy był pułkownikowi. Z aresztu został zwolniony mężczyzna zatrzymany w sierpniu na granicy z sygnetem na lewym ramieniu. Policja odzyskała już część łupów, w tym zrabowane wyroby ze złota. (pej)

Odpowiedź Gorbaczowa

Wyścig rozbrojeń

Michail Gorbaczow przedstawił w sobotę obszerną ofertę rozbrojenia, obiecując likwidację taktycznych broni jądrowej podobnie jak Stany Zjednoczone. Prezydent Gorbaczow zapowiedział likwidację wszystkich nuklearnych pocisków artyleryjskich i głowic bojowych do rakiet taktycznych. Oświadczył też, że Moskwa usunie całą taktyczną broń jądrową z okrętów i łodzi podwodnych. Zapowiedział również roczne moratorium — począwszy od 5 października — na próby z bronią jądrową oraz redukcję stanu osobowego Armii Radzieckiej o 730 tys. żołnierzy.

Moskwa przeprowadzi też znaczącą redukcję strategicznego arsenału jądrowego, czyniąc w tym zakresie więcej niż przewiduje to nowy układ radziecko-amerykański „Start”. Idąc za przykładem prezydenta USA, Gorbaczow poinformował, że polecił odwołanie stanu gotowości bojowej radzieckich bombowców z bronią jądrową.

„Uważam, że to jest bardzo dobra wiadomość dla całego świata” — powiedział prezydent USA Bush po noworocznie z Camp David do Białego Domu.

Sejm o MSW

Przeprowadzona w piątek debata nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej, która badała działalność MSW, określonej mianem przestępczej zakończyła się w sobotę rano podjęciem przez Sejm 5-punktowej uchwały, której projekt zgłosił KPUD. Po krótkiej, ostrej dyskusji Izba uznała, iż uchwała ta wykorzystuje zasadnicze myśli dwóch innych projektów, zaproponowanych w piątek przez grupy posłów OKP.

Rozpatrzone m.in. projekt nowelizacji ustawy o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszu powierniczym. Nowelizacja ta ma zapewnić bezpieczeństwo nabywcom akcji. (PAP)

Wykaczyć staremu idiocie

Nieudany sierpniowy pucz w Moskwie został spowodowany — po części — przez rozliczne podrobie Gorbaczowa, które wywołały obawy o rosnące uzależnienie Związku Radzieckiego od Stanów Zjednoczonych stwierdza tygodnik „Der Spiegel”.

„Der Spiegel” publikuje wyjątki z nagranych potajemnie przesłuchania marszałka Dmitrija Jazowa, byłego szefa KGB Władimira Kriuczkowa oraz byłego premiera Walentyna Pawłowa. Z przedstawionego materiału wynika, że ludzie, którzy zdecydowali się na przewrót byli słabo zorganizowani i często pijani.

Jazow, jedyny dostojnik wojskowy wyniesiony przez Gorbaczowa do stopnia marszałka powiedział, że pełną kontrolę na radziecką broń nuklearną prezydent odzyskał dopiero 22 sierpnia br. o godz. 10.00 rano.

Marszałek potwierdził przypuszczenia, iż Giennadij Janajew na konferencji prasowej w Moskwie był pijany. „Gdy dostrzegłem trzęsące się ręce wiceprezenta zrozumiałem, że ta przygoda nie może dobrze się skończyć” przyznał Jazow.

„Jestem starym idiotą, ale będę prosił Gorbaczowa, by nie stawał mnie przed trybunałem wojskowym” — wyznał na koniec. (Reuters)

MIĘDZYNARODOWE TARGI TOUR SALON 1991

MiZeRia i gROCh z kAPuStą

W czwartek rozpoczęła się w Poznaniu kolejna targowa impreza. W tym samym terminie prezentowane są oferty handlowe z różnych dziedzin, jednocześnie trwają Między-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy Dworek nie chce obcych

Narkomanów nikt nie lubi i nikt nie chce. Ludzie boją się narkomanów, bo mogą zarazić HIV-em. „Są przecież z grupy wysokiego ryzyka”. Nie chcą ich społeczności wsi i osiedli, w okolicach których usiłuje się zorganizować dla nich ośrodki terapeutyczne. Ten sam problem pojawia się prawie za każdym razem, ale...nie wszędzie.

(reportaż Anny Bułat-Raczyńskiej zamieszczamy na str. 11)

poniedziałek

JUSTYNY, MARII,
MIRELI, MARKA

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce wzeszło dziś o 5.46, zaszło o 17.0. Do końca roku pozostało 92 dni.



Zachmurzenie małe. Bez opadów. Temperatura: min. 3 max. 21. Wiatr słaby.



Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego USD 11.200 - 11.450 DM 6.580 - 6.750

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO USD 11.250 - 11.400 DM 6.590 - 6.710

Lubin: BAX USD 11.340 - 11.480 DM 6.630 - 6.740

Głogów: „Orbis”, pl. 1000-lecia USD 11.300 - 11.500 DM 6.600 - 6.750

weekend w polityce

ZSRR stowarzyszony z MFW

MOSKWA. Związek Radziecki uzyskał status członka stowarzyszonego Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) — oznajmił w Moskwie dyrektor wykonawczy funduszu, Michel Camdessus. Porozumienie w tej sprawie podpisane zostało na Kremlu przez prezydenta Michaila Gorbaczowa i Michela Camdessus — oświadczył dyrektor funduszu na konferencji prasowej.

Junta na Haiti dyktuje warunki

PORT-AU-PRINCE. Szef haitańskiej junty generał Raul Cedras oświadczył w sobotę po południu, że „jeśli prezydent Jean-Bertrand Aristide miałby w ogóle powrócić na Haiti, to uprzednio musiałby uzyskać zgodę wszystkich sił występujących na scenie politycznej... Armia dokonała korekty procesu demokratycznego na Haiti zagrożonego naruszeniem konstytucji przez Aristide'a”.

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi generał podkreślił, że „gdymy armia zareagowała podobnie w 1957 roku, to Haitińczyk ominięliby 30 lat dyktatury pana Duvalierów”.

CIA gotowa współpracować z KGB

NOWY JORK. Centralna Agencja Wywiadowcza USA (CIA) gotowa jest do szerokiej współpracy ze zreorganizowanym Komitetem Bezpieczeństwa Państwa ZSRR (KGB) — oświadczył w opublikowanym wywiadzie dla dziennika „Wall Street Journal” wicedyrektor CIA Richard Kerr. Pełni on obecnie obowiązki szefa agencji, czekając na zatwierdzenie przez Kongres na to stanowisko Roberta Gatesa, którego kandydaturę wysunął prezydent George Bush. Kerr powiedział, że CIA chętnie nawiąże rozmowy i omówi z KGB takie interesujące obie strony sprawy, jak walka z terroryzmem, przemytem narkotyków i handlem bronią.

Zabici i ranni w zamieszkach w Gruzji

TBILISI. W nocy z piątku na sobotę zwolennicy prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdii zaatakowali uczestników demonstracji opozycji na głównej arterii Tbilisi — alei Rustawskiego. Według przekazanych informacji AFP relacji kilku nocznych świadków, w tym dziennikarza zachodniego, w wyniku ataku byli zabici i ranni. Ich liczba nie jest na razie znana.

Tysiące zwolenników prezydenta i sympatyków opozycji stało naprzeciw siebie na alei Rustawskiego w piątek od godzin popołudniowych. Przy alei tej znajduje się siedziba parlamentu gruzińskiego, w której przebywa Zwiad Gamsachurdia.

Wyścig o urząd premiera w Japonii

TOKIO. Były minister finansów Kiichi Miyazawa zgłosił w sobotę swą kandydaturę na następcę Toshiki Kaifu jako premiera Japonii, podczas wyborów w kierownictwie rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, przewidzianych na 27 października.

Miyazawa jest pierwszym kandydatem do sukcesu po Kaifu. Oczekuje się, że podczas najbliższych dni wysuniętych będzie jeszcze kilka kandydatów. Obecny premier oświadczył, że nie będzie ubiegał się o wybór na stanowisko przywódcy partii na następną kadencję.

Obradowała Rada Bałtycka

MOSKWA. Wycofanie wojsk radzieckich z Litwy, Łotwy i Estonii oraz stosunki z ZSRR są głównym tematem posiedzenia Rady Bałtyckiej, rozpoczętego w sobotę w Wilnie.

Obok prezydentów Vytautas Landsbergisa, Arnolda Ruutela (Estonia) i Anatolija Gorbunowa (Łotwa) uczestniczą w nim premierzy i ministrowie spraw zagranicznych. Przewiduje się, że będą rozważane kwestie koordynacji polityki zagranicznej państw bałtyckich i powołania stowarzyszenia interparlamentarnego.

Oficjalna agencja Baltfax podała w sobotę, że Litwa zamierza wkrótce ogłosić pobór do wojska. Służba obejmie osoby, które ukończyły 19 lat i będzie trwała 12 miesięcy.

Kurdowie znów zaatakowani

LONDYN. W sobotę doszło do starć zbrojnych między powstańcami kurdzкими a wojskami iraackimi w Kifri — mieście położonym w odległości 225 km na północny wschód od Bagdadu — poinformował rzecznik prasowy.

Rzecznik Kurdyjskiej Partii Demokratycznej w Londynie podał, że w czasie starć armia irańska ostrzelała miasto, powodując wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Węgry nie chcą Rumunów

BUKARESZT. Rumunia zagroziła Węgrom działaniami odwetowymi w związku z wprowadzeniem i egzekwowaniem nowych, ostrejszych przepisów dotyczących wjazdu cudzoziemców na terytorium węgierskie.

Piątkowe oświadczenie protestacyjne bucharszteńskiego MSZ, opublikowane w sobotę, nawiązuje do nowych przepisów węgierskich zobowiązujących cudzoziemców przekraczających granicę Węgier do posiadania co najmniej 1 tys. forintów (13,40 dolarów) na każdy dzień.

Znajdowanie przyjemności

BONN. Od stycznia do września 500 razy atakowano w Niemczech domy zamieszkałe przez azylantów bądź innych cudzoziemców starających się o status uchodźcy. Jest to dwa razy więcej niż w całym roku 1990.

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji jest zaskoczony tą falą przemocy, jakkolwiek uważa, że akcje te nie są dziełem zorganizowanych grup. Nie stoi za nimi ani żadna organizacja neofaszyistowska, ani partia skrajnie prawicowa. Kryminolodzy sądzą, że przemocy dopuszcza się młodzież która — jak to określono — „odczuwa ogólną wrogość do cudzoziemców”. Jeden ze sprawców schwytych w Nadrenii Północnej — Westfalii wyznał, że po prostu znajduje przyjemność w awanturach. (PAP)

Razem do Europy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

by dokonać oceny postępu w jego cjacjach.

Oprócz Deklaracji Krakowskiej przyjęte zostało także oświadczenie trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie współpracy z sojuszem północnoatlantyckim, w którym szefowie dyplomacji stwierdzają z zadowoleniem, że propozycje zawarte w wystąpieniu sekretarza stanu Jamesa Bakera i niemieckiego ministra spraw zagranicznych Hansa Dietricha Genschera z 2 bm „w pełni odpowiadają ich wyobrażeniom o dalszym rozwoju współpracy sojuszu z Rzeczypospolitą Polską, Czechą i Słowacką Republiką Federacyjną i Republiką Węgier”.

W swoim oświadczeniu ministrowie trzech państw wyrazili nadzieję, że amerykańsko-niemieckie projekty mają odbicie w decyzjach zbliżającego się szczytu NATO w Rzymie.

Podpisane zostały dwustronne umowy o dobrym sąsiedztwie, solidarności i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz Polska a Węgrami. (PAP)

Powiększa się Zagłębie Miedziowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Prawie dwukrotnie zwiększył się obszar Zagłębia Miedziowego na Dolnym Śląsku — dzięki badaniom prowadzonym przez Państwowy Instytut Geologiczny. Do bieżącej wieloletniej program badania dolnośląskiej miedzi.

W ostatnich latach obszar Zagłębia zwiększył się z 600 km kw. do 1100 km kw., rozpoznano i udokumentowano kilkanaście nowych złóż. Nie wszystkie one nadają się do eksploatacji ze względu na warunki geologiczne, głębokość zagłębiania, zastrzeżenia ekologiczne. Rozpoznane zasoby rudy miedzi szacuje się na ok. 3,3 mld ton. Złoża miedzi na Dolnym Śląsku zawierają domieszkę klinkuastu innych pierwiastków — w tym molibden, niklu, srebra, złota, wadonu, kobaltu i innych. Największe znaczenie ma występujące w towarzystwie miedzi srebro. Uzyskujemy także niewielkie ilości złota.

Potem mówiono już o wszystkim i niczym. Kolejne głosowania nad nie wiadomo czym, przy topniejącej liczbie obecnych na sali. Zebranie quorum było tego dnia problemem nie lada (spośród 141 delegatów obecnych była na początku 81). Nie raz szukano więc usilnie jednego, czy dwóch brakujących osób, nie raz próbowano też zaryglować drzwi wejściowe... Prowadzący obrady apelował co chwile o powagę, a jedna z pań wykrzyknęła do decydującego tego dnia głosowania własną torebkę, zamiast urny... Trzech, wcale nie najbardziej „opitych” tego dnia członków Zarządu Regionu, złożyło rezygnację z tej funkcji (Daniel Machaj, Zbigniew Bodnar i Czesław Rzepka), a potem odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla całego, pozostałego składu zarządu. Dla wszystkich wypadło ono pomyślnie. Wobec zbliżającego się końca kadencji władz postanowiono — choć nie jest to wcale pewne... — nie wybierać nowego przewodniczącego ZR.

Nie licząc dwóch wystąpień zaproszonych gości, nie mówiono tego dnia w ogóle o związku, jego problemach, teraźniejszości i przyszłości. „Ludzie, co my robimy? Opa miastajcie się...” — to były nieeliczne apele, spośród których jednym naprawdę związkowym, był głos prowadzącego obrady Zygmunta Ciszaka z ZM Gorzów, który kilkakrotnie przerywał i nie prosił, lecz błagał...

Marian Krzaklewski nie przyjechał, jak sam powiedział, ustawiając swoich kolegów. Przyjechał by wziąć udział w przedwyborczym spotkaniu kandydatów związku. Związku?

JAROSŁAW SOLARSKI

Koniec gorzowskiego związku?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dopiero na zjazdowym forum. Sio wa dotrzymal.

„W imię tej wiary i wierzającego tu krzyża mówimy sobie dziś prawdę...” — tak rozpoczął eks-przewodniczący. Po czym pospasył się za rzuty pijaństwa członków prezydium w biurze ZR, arogancji niektórych z nich, fałszowanie protokołów posiedzeń zarządu, szantażu, pomówienia rodziny przewodniczącego, kłamliwosci sprawozdań, robienia służbowych samochodów przez sekretarza ZR, samowoli etc. W swoich rewelacjach A. Radliński był tak skrupulatny, że pamiętał datę i godzinę wypicia w biurze ZR 1 litra wódki pomarańczowej... Niektóre z przywołanych przez niego faktów potwierdził członek ZR Jerzy Wielogórski, dodając wszakże nowe.

Kto więc jaki byłby finał tych pasjonujących wywodów, gdyby nie wejście na salę zaproszonego wcześniej kjs, prałata Włodzisława Andrzejewskiego, który nie wiedząc, iż wkraczał do prawdziwego ziemskiego piekła, wygłosił piękną, refleksyjną mowę o nadziei... „Jeli oredownikiem była i jest „Solidarność”, od której zależą losy kraju” — mówił gorzowski duszpasterz ludzi pracy. Podobnie nieświadomy panującej na sali smrodliwej atmosfery był następca Wałęsy — przewodniczący KK Marian Krzaklewski, który za raz potem wszedł na salę obrad. Po wystąpieniach obu gości zarządza została „taktuyczna” przerwa, po której bez przeszkód (czytaj: bez udziału gości) powrócono do meritum (czytaj: maglowania).

Owo przystąpienie polegało na publicznej spowiedzi wywołanych przez Andrzeja Radlińskiego „do tablicy” członków prezydium ZR, którzy także nie omisskali przywołać świętego znaku krzyża, zaprzeczając wszystkim oraz rewanżując się „uszczypliwościami” swemu dawnemu szefowi... Jak było w istocie — nie wiadomo. W każdym razie w sprawie ZR.

Znowu niepotrzebna śmierć

W sobotę 5 bm. o godzinie 3.50 na skrzyżowaniu dróg E30 i E65 w Świebodzinie kierujący mazdą uderzył w tył fiata 128b, w wyniku czego kierowca, mieszkający Słubice po niósł śmierć na miejscu.

Natomiast w Nowej Soli policja złapała na gorącym uczynku, władowującego się do apteki, 23-letniego narkomana.

MIĘDZYNARODOWE TARGI TOUR SALON 1991

MiZeRia i gROCH z kAPuStą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rodowa wystawa turystyczna Tour Salon.

Odbywające się po raz drugi targi turystyczne potwierdzają słabą kondycję rodzimego przemysłu turystycznego i nikłą chłonność rynku. Oferta krajowa przedstawia się nader skromnie, a prezentacje zagranicznych wystawców mogłyby zliczyć na palcach rąk. Wymiernym przykładem zastój i braku zainteresowania marketingiem w turystyce jest fakt, że szumnie nazwany międzynarodowy Tour Salon zajmował jeden jedyny pawilon i to wcale nie najobszerniejszy.

Większość ofert tegorocznego salonu turystycznego to usługi obejmujące wszelkiego rodzaju przejażdżki, wycieczki, wczasy i rejsy. Re prezentowana jest spora część krajowych biur podróży, zabrakło jednak kilku potentatów (czyli odwrotności ceny — 700 tys. złotych za metr kwadratowy wystawy?). Ich miejsce godnie zajęły przedstawicielstwa regionów i małych firm urozmaicając ofertę imprez. Pojawiały się nawet tak „egzotyczne” propozycje jak przejażdżki turysty cznymi pociągami z prawdziwym parowozem. Na tle, generalnie szarej i monotonnej, rodzinnej prezentacji bursztynową perłą (a może raczej bursztynem) jest zaproszenie do Hotelu Amber Baltic w Miedzyzdrojach. Tylko największe w Niemczech „wesole miasteczko” Heide Park namawia do przyjazdu równie kolorowo i interesująco.

Eufemizmem byłoby stwierdzenie, że oferta sprzętu turystycznego sportowego przedstawia się skromnie. Okazuje się, że obecnie w Pol-

sce zainteresowanie dystrybucją i reklamą sprzętu turystycznego właściwie nie istnieje. Niepokojące jest to, że nie chce prezentować swoich wyrobów na przykład „Polisport”, podczas kiedy uczestniczy w pokazie „Stomil” mający do zaoferowania tylko pontony i skafandry dla pletwonurków.

Próżno szukać na tegorocznym Tour Salon znakomicie sprzedających się na Zachodzie nowości w dziedzinie sprzętu dla turystów. Odzież z Gore-texu i ubrania typu Polar, światowe hity, nie pierwszej już przecież młodości, są proponowane tylko przez jednego wystawcę — firmę Eurotrade z Zagania. Również tylko na jednym stoisku można znaleźć tak istotny w przemyśle turystycznym produkt jak namioty. Jeden jakiejś i jedna przyczepa campingowa to kolejny przykład na to, jak niewiele do prezentowania mają wystawcy na tegorocznych targach. Mimo, że w całym pawilonie nie usłyszałem plecaka ani nawet rakiety tenisowej to natknąłem się na przykład na bogatą ofertę kasek motocyklowych stanowiących znakomite dopełnienie obrazu miZeRii i grochu z kapustą pod nazwą Tour Salon 1991.

Wnioski płynące ze spacerów wśród targowych stoisk nie nastrajały do optymizmu. Nadal w Rzeczypospolitej o rozwoju przemysłu turystycznego głównie się mówi. Naprawdę trudno liczyć na to, że cała Europa zapamięta poznać nasze lasy i jeziora podczas kiedy w Irlandii Północnej podjęto marketing turystyczny wydając się kilkunastokrotnie więcej pieniędzy niż nad Wisłą.

TOMASZ NIEWIEDZIAŁ

Były premier w „Słońcu”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mokratycznej nie zgromadził kompletnie na widowni kina „Słońce”. Jego emocjonalna temperatura też odbiegała nieco od stanów maksymalnych choć „dzielny” reprezentant gorzowskiego PC, obecny na wszystkich co się tyczy wyborów (sam zresztą kandyduje, jako prawnik — co z dumą podkreśla). Ażal się ze wszystkich swoich walczyli...

Tadeusz Mazowiecki, pozbawiony rządowych atrybutów, sprząta wręcz bardziej pewnego siebie, niż w troche szybciej, a jego opinie i poglądy są bardziej zdecydowane. Dlatego chyba z ust eks-premiera można się było dowiedzieć, iż jest przeciwnikiem kary śmierci, że nie zgadza się z treścią niedawnej wypowiedzi biskupa Michałka (katolik powinien głosić na katolika, Żyd na Żyda...), że jest zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa (ale nie na podłożu wrogości,

a sam Kościół musi się nauczyć żyć w demokratycznym państwie) oraz za regionalizacją kraju. Te ostatnie uznał zresztą za wielką zerwę energii rozwojowej, którą trzeba uruchomić. Odpowiadając na pytanie o powyborcze sojusze, Tadeusz Mazowiecki powiedział, iż są one możliwe jedynie z siłami wywodzącymi się z „S”, które dają do uratowania reform. „Nie można dopuścić — mówił — aby w trakcie kampanii takie możliwości zostały zniszczone. Takie sojusze będą krajowi potrzebne...” Mówiąc to, Mazowiecki uchylił się jednocześnie od wymienienia nazwiska kandydata Unii na premiera. „Jako katolik w pełni zgadzam się ze stanowiskiem Kościoła w sprawie aborcji”.

W spotkaniu uczestniczyli także gorzowscy kandydaci UD oraz ministrowie do spraw przekształceń własnościowych w rządzie Mazowieckiego, Waldemar Kuzyński.

(Jas)

Chodzi nam o ludzi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pacjenci płacić będą tylko część wyaganego honorarium, bo resztę pokryjemy, jako firma. Żeby zdobyć na to środki będziemy organizować koncerty gwiazd estrady, które wystąpią za darmo, a dochód z imprez przeznaczymy na pomoc osobom chorym, które mają również kłopoty finansowe. To będzie ta część działalności, którą zajmie się nasze Przedsiębiorstwo Imprez Artystyczno-Rozrywkowych „Monte Verde”.

— Czy firma ma inne Jeszcze propozycje, jeśli idzie o wspomaganie ludzi, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej?

— Jest tego sporo. Mamy w planie organizowanie bezpłatnych spot-

kań z lekarzem medycyny Piotrem Marciniakiem dla emerytów i rencistów. Wystąpiliśmy z tą propozycją do niektórych zakładów pracy i na przykład „Polmozybi”, który dba widać o swoich emerytów, zdecydował, że takie spotkania opłaci. Poza tym przekazemy bezpłatnie podopiecznym Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej naszą wspianą wodę z domolotów, którą kupować można w sklepie zielarskim w hali „Polmozybiu” przy ulicy Franciszkiej. Wartość podarunku wyniesie milion złotych. Ludziom pokrzywdzonym przez los naszą firmą pomagać będzie na wszystkie możliwe sposoby. Po to jesteśmy.

Tymczasem czekacie Państwo na telefon. Pod podany numerami numerami zasięgnąć można informacji i uzyskać poradę w kwestii dbania o własne zdrowie.

(abr)

Na zamówienie h.o.

EXPRESS

LORDA granada 1981 r. po kapitalnym remoncie — sprzedam. Gorzów, ul. Przemysłowa 17a/3 (po 19.00). 773-Zb

MIESZKANIE M-5 własnościowe zamienię na domek z dopłatą. Zielona Góra, tel. 641-45, po 20.00. 1421-Z

NAPRAWA telewizorów (przeobrażanie). Zielona Góra, tel. 30-76, 806-65. 1423-Z

M-4 lokatorskie w Słubicach, telefon, garaż, zamienię na podobne z wyłączeniem województwa gorzowskiego. 69-100 Słubice, ul. Chopina 18/45. 224-P

PAWILON „DANEK”, Głogów, Kosmonautów 113 oddzielenie do 19-tej różnorodne obuwie, wędkarstwo, zabawki, pilki nożne, odzież. 3506-C

PILNIE sprzedam nowy dom jednorodzinny wraz z warsztatem (100 m kw.) do wykończenia. Cena wywoławcza 300 mln. Wybór nabywcy do dnia 20 października 1991 r. Serby, koło Głogowa, ul. Kolejowa 5. 3563-C

SPRZEDAM pensjonat, nowy dom jednorodzinny. Sława, ul. Słoneczna 12, tel. 64-14. 3565-C

NOWY domek jednorodzinny w Gorzowie, w atrakcyjnym miejscu, na do godnych warunkach — sprzedam. Gorzów, tel. 32-45-31. 770-Zb

TAPICERKA drzwi, zamki, żaluzje. Gorzów, tel. 320-145. 772-Zb

TANIO sprzedam podnośnik widłowy spalinywy RAŁ-3, 1986 rok, Krosno Odra, tel. 350. 43-Kr

ATRAKCYJNA odzież zagraniczna na wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13. 1426-Z

SKOPE S-100 po wypadku w całości lub na części — sprzedam. Żary, Gnieźnieńska 9/1. 1428-Z

SPRZEDAM działkę wraz z projektem pod pawilon handlowy z mieszkanem w centrum miasta. Kostrzyn N. O., tel. 81-81. 225-P

M-4 lokatorskie w Słubicach, telefon, garaż, zamienię na podobne z wyłączeniem województwa gorzowskiego. 69-100 Słubice, ul. Chopina 18/45. 224-P

LOKAL w Głogowie 42 m kw, parter, telex, telefon zamienię na mieszkanie lub inne pomieszczenie w Zielonej Górze. lub sprzedam. Zielona Góra, tel. 667-84. 1428-Z

MASAŻ U KLIENTA. Lecznicy, ból kręgosłupa, mięśni, zwyrodnienia stawów itd. Kosmetyczny, Relaksacyjny — stresy, bezsenność. Akupresura. Zielona Góra, tel. 606-98. 1430-Z

ŚCINKI skór — poszukuje stałych odbiorców. Świebodzin, Wojska Polskiego 23/2, po 15.00. 1431-Z

SPRZEDAM pół bliźniaka — 2,5 mln za m kw. Zielona Góra, Oferty. Gazeta Nowa, dla 1433-Z. 1433-Z

PRZYJĘME dwie panienki na pokój. Zielona Góra, Jastrzębia 24. 1434-Z

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU w Gorzowie Wlkp.

Dnia 7.10 br. w godz. 8.00—18.00, ul. Wiatraczna, Miernicza, Osiedłowa, CPN Koniawska. AK-1280

Kasy pancerne i sejfy

Zielona Góra, tel. 42-31 wew. 480 AK-1277

UWAGA rolnicy!

KUPUJEMY

• łubin, groch, peluche, bobik. Skup: Gorzów, ul. KRN — splehrz.

Informacje. Gorzów, tel. 240-94 1 257-38. 356-GG

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 października 1991 zmarł nagle

† P

Zbigniew Orzechowski

lat 59. Pogrzeb odbędzie się w Radomsku.

Żona, córka z mężem, syn z żoną i wnuki.

B.C.

Teresie Turbak serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

składają

Pracownicy z Ośrodka Kultury

"Wzgórze Zamkowe" w Lubinie



Żagan

A w oczach ły

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żaganiu znajduje się w ostatnim miesiącu likwidacji. W najbliższych dniach nastąpi wycena majątku twałego, maszyn i urządzeń a potem likwidator zamieści ogłoszenie w prasie oferujące sprzedaż ośrodka. Żałogą jest już zwolniona, a na umowie — zleceniu pracuje 16 osób. Dwaj agenci prowadzący stację diagnostyczną zakończą swoją działalność 25 października. Pani Adela Bożek, była główna księgowa, obecnie pełnomocnik likwidatora, powiedziała nam: "Pożegnania żałogi z zakładem pracy było bardzo przykre. Kiedy podpisywałam obiegówki w niejednych oczach widziałam ły".

(Zr.)

Wolsztyn

Kto ma uczniów, temu łyżej

Cech Rzemiosł Różnych w Wolsztynie obejmuje swoją działalnością gminy: Wolsztyn, Siedlec i Zbąszyń. Obecnie przynależność do cechu jest dobrowolna i zrzesza on 248 zakładów. Dawniej do cechu należało 638 warsztatów rzemieślniczych. Członkami cechu są dziś przede wszystkim ci rzemieślnicy, którzy prowadzą szkolenie uczniów. Nauczanie zawodu to nie tylko szlachetne zajęcie, ale także określone ulgi. Rzemieślnik otrzymuje zwrot kosztów szkolenia i ubezpieczenia uczniów. Pokrywa je Rejonowe Biuro Pracy. Uczeń w pierwszym roku nauki zawodu otrzymuje 150 tys. złotych, drugim — 200 tys. i trzecim — 250 tys.

Na koniec września br. było 632 uczniów, z tego naukę w tym roku rozpoczęło 252. Największym zainteresowaniem cieszą się zawody: mechanika pojazdowa, blacharstwo, elektromechanika, lakiernictwo, stolarstwo. Zawód malarza wciąż jest popularniejszy od zawodu szewskiego.

(ZR)

Łeknica

W kasie bieda nie piszczy

Pierwotnie uchwalony budżet na I półrocze b. roku wynosił 2.807.398 tys. zł. Został on jednak uchwalony Rady Miejskiej podniesiony o kwotę 318.000 tys. zł; wynosi więc obecnie 3.125.398 tys. zł. Dochody (wg planu) zostały wykonane w 79,5% i wyniosły 2.486.972 tys. zł. Podniesienie dochodów pozwoliło zwiększyć wydatki. Postawiono na czystość i dodano 40 mln zł na porządky w mieście, w tym na zakup nowych pojemników na śmieci. Na budowę ujęcia wody na ulicy Białej i Kościuszki oraz na asfaltowanie tych samych ulic przeznaczono kwotę 495 mln zł. Rada Miejska Łeknicy już raz przeznaczyła kwotę 150 mln zł na budowę kłopoty cementarnej. Obecnie przeznaczono dalsze 200 mln zł.

Rada Miejska nie zapominała także o służbie zdrowia. Miejski Ośrodek Zdrowia otrzymał z budżetu kwotę 65 mln zł.

(Zd)

Powodowo

Gazobeton dla Niemców

Od czterech miesięcy Zakłady Produkcji Betonów "Prafbet" Spółka z o.o. w Powodowie ma nowy zarząd, na czele którego stoi mgr inż. Ryszard Wojtowicz. W minionych trzech kwartałach sprzedaż wyrobów miała swoje załamania. Sytuacja była do tego stopnia trudna, że nie było z czego wypłacić dywidend udziałowcom spółki. Dzięki nawiązaniu współpracy z odbiorcami bloków gazobetonowych w Niemczech ponad 10% ogółu wyrobów trafiła na tamtejszy rynek. We wrześniu na przykład wartość eksportu wyniosła ponad 10 mln złotych.

Zużycie parku maszynowego jest już znaczne, ale znaleziono na to radę. Otóż jedna z firm niemieckich jest gotowa wydać kilka milionów marek na odnowienie sprzętu i maszyn do produkcji betonu komórkowego. W ten sposób "Prafbet" umocni swoją pozycję producenta. Już teraz 820-osobowa załoga żyje w poczuciu stabilizacji. Ma zapewnioną pracę, a średnie zarobki wynoszą 1,9 mln złotych.

(ZR)



Do naszych rozmówców zwróciliśmy się z pytaniem, jaką przewidują frekwencję w wyborach, co wejdzie do Senatu i Sejmu. Dziś typują zielonogórscy nauczyciele.

Cerajewski Jerzy. Łatwiej było zgadnąć, kto będzie prezydentem. Frekwencja będzie jednak niższa, niż w wyborach prezydenckich, wyniesie ona najwyżej 50%.

Na senatora zostanie wybrany człowiek z Unii Demokratycznej, trudno jednak powiedzieć, czy Witold Cywiński czy Witold Kawecki, oraz któryś z Chrześcijańskich Demokratów — Jarosław Barańczak lub Zdzisław Piotrowski.

Jeśli chodzi o Sejm, to sądzę, iż przynajmniej 2 mandaty przypadną Wyborczej Akcji Katolickiej, 2 mandaty otrzyma Unia Demokratyczna. Przynajmniej jeden mandat przypadnie któremuś z ugrupowań ludowych. Niewątpliwie swojego przedstawiciela w Sejmie będzie miał Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Jerzy Marcinkiewicz, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 19. Ludzie będą głosować na programy wyborcze. Ugrupowań jest bardzo dużo, a wygra party postsolidarnościowe i te, których program jest wyważony, ostrożny, "umiarkowany".

Mandaty do Sejmu w naszym okręgu otrzyma na pewno Stronnictwo Demokratyczne i Unia Demokratyczna. Poparcie uzyskają również "ugrupowania chrześcijańskie", takie jak Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe czy Chrześcijańska Demokracja.

Przewiduję frekwencję bardzo niską, nie będzie ona większa niż 35%. Marcińska Maria. Frekwencja będzie w granicach 40%. Przed samymi wyborami powstało mnóstwo nowych partii, większość ich nie odegra żadnej roli na polskiej arenie politycznej. Rozpadną się tak szybko, jak powstały. Jednak podobnie jak w wyborach prezydenckich, będzie jakiś "czarny kof". Czy takim czarnym koniem będzie Partia "X", czy któraś z partii ekologicznych, zobaczymy.

Większość mandatów w naszym okręgu zdobędą takie ugrupowania i koalicje jak Porozumienie Obywatelskie Centrum, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unia Demokratyczna — czyli partie postsolidarnościowe. Frekwencja według mnie wyniesie około 40%.

Zbigniew Duma. Mandaty zdobędą na pewno ugrupowania wszystkim dobrze znane, partie już z pewną "przeszlącią", takie jak Porozumienie Centrum, Unia Demokratyczna, a także Stronnictwo Demokratyczne. I te partie zdobędą mandaty, głównie dlatego, że o ich istnieniu wszyscy wiedzą, inne partie w zasadzie nie mają wielkich szans na mandaty i jeśli je otrzymają, to chyba z przypadku.

Ludzie według mnie zignorują wybory. Frekwencja na pewno nie będzie większa niż 40%.

(kaf.)

Szkodliwe leki z bazarowej apteki

Na ulicy, na bazarze nie może być miejsca dla handlu lekami. Gdy zachodnie antybiotyki sąsiadują z wódeczką z Rosji, a środki uspokajające i anaboli leżą wraz z pastami rybnymi i dżinsami, to coś tu jest nie tak. Doskonale interes dla sprzedającego może się w każdej chwili skończyć chorobą lub śmiercią kupującego.

Handel lekami na ulicach i bazarach jest niezgodny z prawem, a więc zabroniony. Powinien zająć się nim nadzór farmaceutyczny, ale ma on zbyt mało środków i ludzi, by sprawdzić apteki, a co dopiero mówić o bazarach.

Wielu ludzi oburza się na niedopuszczanie do sprzedaży w aptekach specyfików renomowanych firm. Jeśli zatem znajdą taki lek na ulicznym straganie, chętnie go kupią, zapominając o zdrowym rozsądku. Nie dociera do wielu z nas, że na fałszowaniu leków można zrobić interes znacznie większy niż na fałszowaniu np. dżinsów. A przecież nikogo nie dziwią oszukane lewy. Długoż dziwi fałszowany selekceon (popularny i w oryginale dobry lek nasercowy) czy adriamitin (antybiobalczkowy)?

Farmaceutyczne fałszerstwa przynoszą fałszerzom corocznie miliardy dolarów zysku. Oszukane lekarstwa produkuje się w południowo-wschodniej Azji i Ameryce Płd., w Europie fałszerskimi ośrodkami są ponoć Grecja i Włochy.

Pół biedy, jeśli wydamy ciężkie pieniądze na barwioną wodę, czy pigułki równie skuteczne na wrzody żołądka, co cukierki miętowe. Gorzej, jeśli kupimy lek rozwodniony brudną wodą, antybiotyk "uzupełniony" pudrem czy talkiem. Skutki mogą być bardziej tragiczne niż biegunka.

Wielcy producenci leków też miewają wpadki. Placą wielomiliardowe odszkodowania ofiarom nieudanych wyrobów. Gdy coś jest nie tak, lek zostaje wycofany. Zdarza się jednak, że ktoś sprytny taki lek wydobędzie i zaczyna się eksport. Do Afryki, do biednych państw całego świata. Jednym z takich państw — odbiorców fałszywych leków jesteśmy i my.

Nie dajmy się więc zwieść pudełeczkom ze znakami renomowanych producentów, bo skoro dobrze podrobia się

dolary, równie dobrze można nie od różnienia napisać "Sandoz" czy "Ciba-Geigy". Dobrze firmy walczą z fałszerzami swoich specyfików, ale nie zawsze się im to udaje.

Uważajmy też na leki z dawnych "demoludów". Leki licencyjne z tych państw łatwo podrobić — nie zdumiewa kłopotliwe pudełko, że zamykany słoiczek. Choroba wywołana tymi lekami może być wcale nie "sfalszowana".

Corocznie umierają na świecie dziesiątki tysięcy ludzi, zatrutych szkodliwymi lekami. Podobny skutek mogą mieć bazarowe mieszanki "ziołowe", ponoć skuteczne a to na raka, a to na impotencję. Mnożą się specyfiki z korzenia żeń-szeń, stawiającego ponoć umarłego na nogi.

Oczywiście służby porządkowe powinny likwidować stragany handlarzy lekami. Policja powinna wyiapywać towary, konfiskować i karać grzywnymi. Są to jednak półśrodki, które nie zwalniają nas od myślenia.

(aj)

Kargowa

Recepta na recesję?

Minione trzy kwartały nie były złe dla Kargowej. Burmistrz miasta mówi: "Udało nam się utrzymać to, co do tej pory było istotne dla organizmu gminno-miejskiego, a więc takie placówki jak dom kultury, bibliotekę. Nie zawiesiliśmy działalności kina. Dom kultury na przykład zarabiał na siebie. Ma dobrze prosperującą kawiarenkę. Organizuje różnego rodzaju przedsięwzięcia dochodowe. Ostatnio odbyła się tam duża giełda obuwnicza, która przyniosła placówce kilka milionów złotych".

Udało nam się wyjść z dolka finansowego. Obawialiśmy się, że będziemy mieli deficyt w wysokości pół miliona złotych i taką sumę przyjdzie nam pożyczyć w banku, ale unikniemy tego kredytu. Jesteśmy teraz w sytuacji, która pozwala nam na realizowanie zadań bez większych kłopotów".

Do ważniejszych inwestycji zaliczamy budowę kanalizacji, która w tym roku prowadzona jest bez przeszkód i powinna być ukończona w terminie. Trwają przygotowania do budowy oczyszczalni ścieków. Mimo, że już gotowa jest dokumentacja, to miasto przysięga się do zmiany koncepcji, chodzi o to, aby oczyszczalnia była nowoczesna i tania. Przewiduje się, że pierwszy etap realizacji tego dużego zamierzenia zakończony zostanie w 1993 roku.

W Kargowej od zeszłego roku jest już gaz ziemny. Do zgazyfikowania pozostały tylko ul. Zamieście i ul. Dolna. Planuje się więc generalne przejście na ogrzewanie gazowe szkoły, przedszkola, ośrodka zdrowia, kina i ratusza. Skończy się kłopoty z corocznym zaopatrzeniem w węgiel.

Ważne jest to, że nie dopuszczono do pogorszenia sytuacji w służbie zdrowia. Utworzono został Społeczny Komitet Ochrony Zdrowia. Jego kasę zasilają rzemieślnicy i sama ludność.

Choć początek tego roku był trudny, a latem nawet wyłączone oświetlenie w mieście dla oszczędności, to w drugim kwartale nieźle spłynęły podatki, ponadto zaoszczędzone pieniądze ułożono w banku, co dało prawie 200 mln złotych odsetek. Miasto nie ma długu i nie ma dziury w budżecie.

(ZR)

Droży Państwo!

Ochrona zdrowia, szpitale, przychodnie i inne placówki giną na naszych oczach. Ginią z braku pieniędzy, ginią dlatego, że ceny wszystkich stale rosną, a pieniądze, które dostajemy nie zwiększają się.

Zaczyna brakować na utrzymanie szpitali, na zaopatrzenie w leki. Jesteśmy wielkimi dłużnikami WPEC-u, "Cefarmu" i innych firm, które jak na razie nas kredytują. Jesteśmy dłużnikami prywatnych dostawców.

Nie upominanie się o pokrycie tych długów jest dowodem wielkiego serca tych ludzi. Gdybyśmy musieli już teraz je oddać, trzeba by zamknąć przychodnie, szpitale. Karetki pogotowia musiałyby stać w garażach.

Pamiętajmy, że każdy z nas, każdy z rodziny Państwa, w każdej chwili może wymagać naszej pomocy, pomocy, która może uratować życie, zapobiec kalektu. Prozaiczny brak pieniędzy może to uniemożliwić.

Walczymy nie o swoje i tak nędzne zarobki, walczymy o swoje i Państwa czyste sumienie, że zrobiliśmy wszystko, aby najważniejszą rzecz w życiu człowieka, czyli zdrowie, zabezpieczyć.

Nie ludzmy się, nikt tego za nas nie zrobi. Pojedyncze, materialne dary ludzi wielkiego serca, nie uratują naszej ochrony zdrowia, są wsparciem, ale niewielkim w morzu potrzeb. Możemy się uratować jedynie solidarnie deklarując w zakładach pracy niewielkie, bo tylko 10 — 20 tysięcy złotych (czyli 2,3 piwa...) w każdym miesiącu na rzecz szpitala. Zobowiązujemy się do naszych bliskich nie dojeżdżać karetką, że zabraknie leku ratującego życie, że zabraknie sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia operacji.

Liczymy na Was, Drodzy Państwo, liczymy na wsparcie związków, na wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli.

Podajemy konto wydatków rzeczowych: Wojewódzki Szpital w Zielonej Górze, NBP, Oddział Zielona Góra Nr 97026-2365-189-85.

Kto się zabawia w „głuchy telefon”?

Prawda zapisana w rachunku

Rozmowa z Jerzym Procelewskim — zastępcą szefa Dyrekcji Wojewódzkiej „Polska Poczta, Telegraf, Telefon” w Zielonej Górze.

— Panie dyrektorze, abonent "Kowalski" otrzymał rachunek za telefon. Poniżej miał zastrzeżenia co do jego wysokości, a po rozmowie z domownikami upewnił się, że słuszne, złożył w was pisemną reklamację. Oczywiście w wyznaczonym terminie musieliśmy rachunek zapłacić w całości... Jaki jest tryb rozpatrywania takich pism?

— Zaczynamy od sprawdzenia czy w okresie obliczeniowym aparat był uszkodzony i ile dni Kowalski nie mógł z niego korzystać. Jeśli do 3 dni, nie ma podstawy do odszkodowania. Jeśli powyżej 3 dni — należy mu się bonifikata, obliczana w wysokości 1/30 miesięcznego abonamentu za każdy dzień niesprawności urządzenia. Np: telefon naprawiliśmy po 7 dniach od zgłoszenia awarii w biurze napraw: wypłacimy 7 tys. zł bonifikaty oraz tę samą kwotę, jako rekompensatę za niedogodności. Gdy telefon nieczynny był przez cały okres obliczeniowy, klient nie płaci abonamentu, a otrzymuje od nas 30 tys. zł rekompensaty. Niestety, wórew moim zaleceniu, zdarza się, że wydział opłat nie ma informacji o uszkodzeniu i bonifikata z tego tytułu odliczana jest dopiero po interwencji abonenta.

— To znaczy, że na wszelki wypadek powinien on zapłacić datę, godzinę i numer służbowy pracownika przyjmującego zgłoszenie o awarii oraz dzień jej usunięcia?

— Jeżeli nam nie ufa... Ale dla nas najbardziej wiarygodnym dowodem są nasze dokumenty.

— Kowalski ma w rachunku wpisaną rozmowę z Londynem, a jej nie zamawiał...

— Łatwo to sprawdzić. Jeżeli jest to nasza pomyłka, najczęstsze popełniona, przy wpisywaniu numeru abonenta do komputera, albo przy odczytywaniu numeru licznika z jego fotografii.

— A jeśli Kowalski nie zgadza się z ilością wykazanych na rachunku rozmów licznikowych czyli tzw. jednostek? Twierdzi, że nikt poza nim i bez jego wiedzy z telefonu nie korzystał?

— Czasem dopiero u nas dowiaduje się, że jednak korzystał... Sprawdzamy wszystkie urządzenia sterujące. Np. wykonyjemy 100 symulowanych połączeń i tyle licznik powinien wykazać. Bardzo rzadko jest inaczej, ale ani klient, ani my nie jesteśmy w stanie udowodnić, jak działał w reklamowanym okresie. Więc jeżeli nie ma jednoznacznego potwier-

czenia, że klient słusznie reklamuje, porównujemy wcześniejsze rachunki. Gdy średnio Kowalski płacił za 200 rozmów, a ostatnio "wykoczył" 2 tys., na ogół przyznajemy mu rację.

— Te symulowane połączenia są na koszt firmy?

— Oczywiście. Na rachunku jest zaznaczone — minus 60 000 zł. Kwota bonifikaty z tytułu uznanej reklamacji, może być zapisana na tym samym wydruku, oddzielnie, bądź doliczona do owych 100 połączeń. Może też być potrącona w następnym rachunku.

— Zatem jeśli Kowalski wyjechał na miesiąc, a rachunek otrzymał później za np. 215 rozmów, to marne są szanse na uznanie reklamacji?

— W sytuacjach wątpliwych, przyszanujemy rację klientowi. Jeżeli nie uznajemy reklamacji, a on uparcie twierdzi, że nie słusznie, bez uprzedzenia wiążemy, np. na 2 tygodnie, rejestrator połączeń — podkreślam: połączeń, a nie treści rozmów. Na taśmie zapisane są daty, godziny i wybierane numery telefonów. Bywa, że abonent i to kwestionuje.

— Czy często Kowalscy sugerują, że ktoś podłączył się do ich linii?

— Nie tak często nam, jak w rozmowach między sobą. Ale ich przypuszczenia potwierdzają się bardzo rzadko. Wykrycie tego "trzeciego" wymaga niemal śledztwa w stylu Sherlocka Holmesa, toteż decydujemy się na nie wówczas, gdy wykłuczmy wszystkie inne możliwości, które mogłyby wpłynąć na wysokość rachunku. Niedawno wykryliśmy jednego, zresztą przez przypadek. W krótkim czasie otrzymaliśmy reklamację od kilku abonentów z tego samego budynku, przy ul. Podgórznej w Zielonej Górze. Kwestionowali rozmowy licznikowe i międzymiastowe. Ten "trzeci" zadziałał dość sprytnie: wyłączał "telefon" sąsiada na 2-3 dni, podłączał do jego linii swoją i rozmawiał na jego koszt. Sprawą zajmuje się prokurator.

— Dwóch z kilkunastu zapytanych na ulicy przypadkowych osób powiedział, że płać więcej niż powinni, bo "oni" czyli pańska firma, "podkręca" liczniki, żeby mieć większy zysk i premie. Rozmówcy stwierdzają, że nie składali reklamacji, ponieważ ich zdaniem szkoda czasu na awantury. Co sądzi pan o takich głosach?

— Bez konkretnego przykładu, nie nie sądzę. To pomówienie. Rozumiem, że

takiej nieufności zaradziłby tylko licznik zamontowany w domu klienta... Natomiast w naszej centrali te urządzenia są zaplombowane; każde zerwanie plomby musi być uzasadnione i zanotowane. Eventualny łamacz plomb zbyt wiele ryzykuje. Jesteśmy nadal monopolistami, ale czy to powód aby nas posadzać o naciąganie klientów? Zależy nam na dobrej opinii.

— Faktem są jednak reklamacje wazszych usług, ponad 80 miesięcznie... W br. przyznaliście się do pomyłki na 108 mln zł, w 466 reklamacjach rozmów licznikowych, oraz 4 mln — międzymiastowych choć połowa tychże jest w trakcie wyjaśniania.

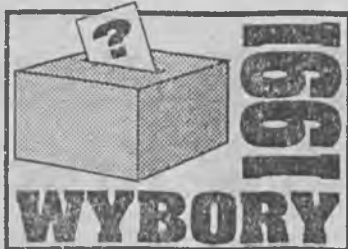
— To prawda. Lecz w stosunku do prawie 13 tys. wysyłanych miesięcznie rachunków w samej Zielonej Górze — 80 to niewiele. Po ostatniej kontroli z Dyrekcji Generalnej PPTT, mamy zadość uczynić ocenę naszej telekomunikacyjnej działalności. A na niedociągnięciach zawazyła głównie przestarzała sieć i częste naprawy. Żadnych uchybień, które kwalifikowałyby się do ujęcia w formie uwag pokontrolnych, dotyczących sposobu obliczania rachunków, reklamacji itp. Komisja nie stwierdziła.

— Panie dyrektorze, w br. wypłaciłście abonentom z terenu Zielonej Góry 99 mln zł odszkodowań za "głuche" telefony. Codziennie otrzymujecie ok. 30 nowych zgłoszeń. A jednocześnie jest... 8 ludzi do uczenia poważnych awarii, 10 — do napraw liniowych. Nadchodzi czas sprzyjający awariom — czy firmie nie zależy na szybkim naprawianiu?

— Oczywiście, że zależy. Brak nam jednak 40% ludzi do odpowiedniej obsady. Szukamy ludzi, ale do pracy u nas nikogo nie zmuszę. Z ekipy zatrudnionych w 1989 r., gdy zaczęło się bezrobocie, musieliśmy zwolnić 1/3 monterów. Szybko "wyszokolił" się w naprawach, i robił "lewe" interesy. Abonent, zwalczając prowadzący firmę, zniecierpliwiony 2-3 dniowym oczekiwaniem na montaż, łapał go pod bramą lub gdziekolwiek i się dogadywał. Ci zwolnieni, to tacy, którzy celowo doprowadzali do uszkodzeń, wiedząc, że szybko pojawi się abonent z prośbą.

— Dziękuję za rozmowę.

Eiżbieta Wałęska



Lista nr 46 Partia Wolności

1. Brzechczyn Krzysztof I. 28, historyk, zam. Kalisz
2. Bak Janina I. 52, bibliotekarka, zam. Nowa Sól woj. zielonogórskie
3. Wasylczyk Wiesław I. 37, fotograf, zam. Kożuchów woj. zielonogórskie
4. Merk Mirosław, Ludwik I. 34, technik budowlany, zam. Kożuchów woj. zielonogórskie
5. Kaczmarek Piotr I. 29, rolnik, zam. Lasocin gm. Kożuchów woj. zielonogórskie

Lista nr 49 Blok Ludowo-Chrześcijański

1. Grosicki Konrad I. 50, elektryk, zam. Przyłęk gm. Zielona Góra woj. zielonogórskie
2. Smialek Zenon I. 58, technik rolnik, zam. Plety gm. Czerwieńsk woj. zielonogórskie
3. Cieśla Jerzy I. 28, ślusarz mechanik, zam. Śmigiel woj. leszczyńskie

Lista nr 53 „Zdrowa Polska” — Sojusz Ekologiczny

1. Polanowski Jerzy I. 45, inż. rolnik, zam. Wroniaty gm. Wolsztyn woj. zielonogórskie
2. Wojciechowski Aleksander I. 36, inż. zootechnik, zam. Nietakowo gm. Śmigiel woj. leszczyńskie
3. Cichowski Konstanty I. 45, inż. leśnik, zam. Komarów gm. Gubin woj. zielonogórskie
4. Kabała Konrad I. 45, inż. rolnik, zam. Golina Wielka gm. Bojanowo woj. leszczyńskie
5. Karg Jerzy I. 51, biolog-ekolog, zam. Turów gm. Kościan woj. leszczyńskie
6. Kościński Edmund I. 66, inż. zootechnik, zam. Bojanowo woj. leszczyńskie
7. Kwiatkowski Krzysztof I. 39, inż. rolnik, zam. Moraczewo gm. Rydzyna woj. leszczyńskie
8. Lewandowski Marian I. 45, inż. architekt, zam. Gostyń woj. leszczyńskie
9. Marciniak Mieczysław I. 39, inż. technolog drewna, zam. Wschowa woj. leszczyńskie
10. Oleszczuk Ryszard I. 33, inż. rolnik, zam. Zalesie Wielkie gm. Kobylin woj. leszczyńskie
11. Pietraszewski Aleksander I. 30, rzemieślnik, zam. Warszawa

Podziękowanie

W imieniu Żołnierzy Armii Krajowej, zrzeszonych w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zielonej Górze — składamy serdeczne żołnierskie podziękowanie, za zyciowość i okazaną pomoc w zorganizowaniu I Wojewódzkiego Zjazdu Żołnierzy Armii Krajowej, który odbył się w dniu 21 września 1991 r. w Jednostce Wojskowej w Krośnie i Łochowicach.

Wyrażamy głęboką wdzięczność za przyczynienie się do ożywienia tradycji Armii Krajowej w województwie zielonogórskim.

Komitet Organizacyjny

SPORT



Mecz niewykorzystanych szans Najbardziej widoczni piromani

Dwunasta seria spotkań w II lidze piłkarskiej przyniosła zmianę lidera w grupie pierwszej. Na własnym boisku straciła punkty gdańska Lechia, nie przegapiła szansy Miedź Legnica i ona jest obecnie na czele tabeli. Stilon Gorzów pokonał w Poznaniu Wartę, natomiast bezbramkowy wynik zakończył się mecz w Głogowie.

CHROBRY GŁOGÓW — BALTYK GDYNIA

CHROBRY: Cuper, Małucki, Bukowski, Wana, Pietruszko (od 66 min. Przybyłowski), Stachowiak, Jasiński, Galka (od 76 min. Czajkowski), Czesnakowski, Pyc, Popek.

BALTYK: Opuszkiewicz, Nakielski, Klajnszmit, Feith, Skrzypczak, Golecki, Ptaszyński, A. Sutkowski (od 61 min. Dubicki), M. Sutkowski (od 45 min. Pudyński), Zguteński, Szura.

Sędziował Jan Trojan (Walczyński). Widzów ok. 3 tys.

Złota kartka: Jasiński i Nakielski.

WARTA POZNAŃ — STILON GORZÓW 0:1 (0:1)

0:1 — Wiesław Osiecki (22 min.)

WARTA: J. Bzdęga-Partyski, K. Bzdęga, Matusiak-Swiątek, Kalisz, Sidorowski (od 82 min. Jezierny), Owczarek-Galecki, Wołoszczuk (od 75 min. Janiak), Szymanski.

STILON: Stróżyński-Dudziec, Krysiński, Dragon, Bisaga-Janeczka, Drożdż (od 85 min. Filas), Ludniewski, Osiecki-Burza, Cieslewicz.

Złota kartka: Arkadiusz Kalisz (Warta) i Zdzisław Dudziec (Stilon). Sędziował J. Pagowski (Wrocław). Widzów ok. 1,5 tys.

Spotkanie śmiało można określić meczem niewykorzystanych szans przez Chrobrego. Gospodarze wyszli na boisko z wielką wolą zwycięstwa, atakowali „non stop”, tym razem bez powodzenia. Duża w tym zasługa zawodników Baltiku grających mądrze i konsekwentnie w obronie i skutecznych okazjach do zdobycia bramki w kontratakach. W pierwszej połowie na osiem sytuacji, wypracowanych przez gospodarzy, goście odpowiedzieli tylko jedną, z której strzelił Andrzej Popek, w 14 min. Jasiński, Pyc i Wana, w 15 min. po strzale Radosia wa Jasińskiego z linii bramkowej wybił Rafał Klajnszmit, w 22 minucie ponownie Jasiński znalazł się w sytuacji szczególnie korzystnej. Otrzymał piłkę od Andrzeja Ponka, minął obrońców i w sytuacji sam na sam strzelił prosto w wybiegającego bramkarza. W 26 min. Aleksander Stachowiak precyzyjnie dośrodkował z prawej strony do znajdującego się na polu karnym Jasińskiego, lecz ten nie mógł skutecznie złożyć się do strzału. W 43 min. efektywnym, jednak niecelnym strzałem z dalszej odległości do bramki strzelił Piotr Pietruszko. W drugiej połowie Chrobry podkładał tempo, lecz dynamicznie nie akcje rozbiła defensywa Baltiku. O przewadze gospodarzy świadczyli między innymi rzuty wolne i karny w 11:2. Druga połowa spotkania toczyła się głównie na polowie boiska gości. Mecz był ładnym widowiskiem, dwunastym w historii i obfitującym w niejedną podbramkową. Zabrakło w nim jedynie tego, czego najbardziej oczekują kibice — bramkę.

JANUSZ CIESLIK

W grze outsidera II ligowej tabeli, poznański Warty widać poprawę. Zasadniczy wpływ na postać zespołu miała zmiana trenera. Od dwóch tygodni bowiem Warty prowadzi Amerykanin greckiego pochodzenia Andreas Mpamperis. Po szady nowego szkoleniowca, okazały się mało skuteczne w meczu z gorzowskim Stilonem. Podopieczni Mieczysława Broniszewskiego, zagraли na przeciętnym poziomie. Rywal nie zmusił ich jednak do zbyt wielkiego wysiłku. Decydującą o zwycięstwie bramkę gorzowian użył w 22 minucie. Rzut wolny egzekwował Ryszard Drożdż, który podał do Józefa Ludniewskiego, a ten głową przedłużył do Wisława Osieckiego. 22-letni wychowanek Stilonu nie zmarnował szansy i pokonał rutynowanego bramkarza Jeze Bzdęga, znanego z występów na pierwszoligowych boiskach w barwach poznańskiej Olimpii. Gorzowianie chociaż mieli optyczną przewagę, nie potrafili jej udokumentować następnymi bramkami. Gospodarze natomiast szukali szansy w drugiej części spotkania, ale najlepszą sytuację zmarnował w 78 minucie Maciej Janiak, który strzelił zbyt słabo i Jarosław Stróżyński nie miał kłopotów z obroną.

Mecz był b. przeciętnym widowiskiem. W zespole Stilonu, przede wszystkim zawiadła druga linia. Nie popisał się również gorzowscy „fałci”, którzy po zdobyciu bramki, zademonstrowali nieelicznej widowni efekty pirotechniczne, rzucając świecę dymne. Skończyło się na interwencji policji.

MAREK STANISZEWSKI

W pozostałych meczach: Lechia Gdańsk — Sława Wrocław 0:2 (0:1), Zagłębie Wałbrzych — Górnik Północ 0:0, Szombierki Bytom — Polonia Bytom 3:1 (2:0), Raków Częstochowa — Odra Wodzisław 3:0 (1:0), Moto Jelez Olawa — Pogoń Szczecin 1:3 (0:1), Miedź Legnica — Górnik Wałbrzych 2:1 (1:0), Naprzód Ruda Śląska — Chemik Police 1:1 (0:0).

TABELA

Miedź	12	17	24:9
Lechia	12	17	16:12
Szombierki	12	16	26:16
Raków	12	16	21:15
Stilon	12	14	22:13
Górnik P.	12	14	15:11
Polonia	12	13	16:12
Pogoń S.	12	13	14:10
Zagłębie	12	13	13:13
Chemik	12	11	11:16
Chrobry	12	11	11:17
Sława	12	11	12:19
Bałtyk	12	10	16:19
Naprzód	12	10	9:14
Moto Jelez	12	9	12:14
Górnik W.	12	8	12:20
Odra	12	7	13:21
Warta	12	6	9:21

W meczach grupy II: Resovia Rzeszów — Stomil Olsztyn 2:0 (0:0), Biekitni Kielce — Cracovia 1:0 (1:0), Siarka Tarnobrzeg — GKS Belchatów 3:0 (2:0), Olimpia Elbląg — Avia Świdnik 0:0, Wisła Płock — Stal Rzeszów 0:0, Polonia Warszawa — Gwardia Warszawa 1:0 (0:0), Chemik Bydgoszcz — Jagiellonia Białystok 1:0 (0:0), Sanacja Nowy Sącz — Wisłoka Dębica 1:1 (0:0), Boruta Zgierz — Korona Kielce 2:1 (2:1).

TABELA

Chemik B.	12	18	24:11
Siarka	12	18	17:5
Biekitni	12	15	14:7
Jagiellonia	12	14	19:17
Resovia	12	14	18:14
Polonia	12	14	19:16
Stal	12	13	16:10
GKS Belchatów	12	13	10:12
Boruta	12	12	13:12
Gwardia	12	12	14:18
Avia	12	12	9:13
Olimpia Elbląg	12	11	15:16
Wisłoka	12	11	11:13
Korona	12	10	13:12
Wisła	12	10	12:11
Stomil	12	10	13:25
Sanacja	12	5	9:21
Cracovia	12	4	8:24

def: 1981 — 30, mazda: 1985 — 43, mercedes 123: 1978 — 33, wartburg: 1978 — 5,5, fiat ritmo: 1986 — 33, 1982 — 27, peugeot 309: 1986 — 61 — 67, renault 5: 1980 — 19,5, panda: 1990 — 51, ford sierra: 1983 — 50, ford fiesta: 1987 — 47, ford taunus: 1984 — 33, nissan: 1982 — 35.

GŁOGÓW

Fiat 126p: 1986 (składak) — 12, 1984 — 10, 1978 — 6,5, FSO 1500: 1982 — 15, 1974 — 4,3, polonez: 1981 — 16, 1980 — 12, syrena 105: 1980 — 3, warszawa: 1968 — 5, Samochody zagraniczne: skoda 100S: 1973 — 6 — 9, 1970 — 3,3, trabant: 1971 — 4,5, dacia: 1981 — 11, wartburg: 1978 — 6, tawrija: 1991 — 30 (cto i podatek), fiat 130i super mirafiori: 1984 — 40, VW golf gti: 1979 — 30, VW golf: 1980 — 11, 1979 — 28 (diesel), VW passat: 1984 — 40, daihatsu charade: 1984 — 27, chrysler: 1979 — 19, BMW: 1978 — 14, audi 80: 1980 — 26, mercedes 220D: 1973 — 10, opel rekord: 1983 — 33, Samochody dostawcze: VW: 1982 — 43, tarpan: 1976 — 4.

GORZÓW

Fiat 126p: 1989 — 22,5 — 28, 1985 — 14,8, 1984 — 11, 1983 — 10, 1982 — 8, 1981 — 8,6, 1980 — 7,7, 1979 — 7,1, 1977 — 5,5, FSO 1500: 1981 — 8, 1979 — 6,5, polonez: 1981 — 43, 1985 — 26, 1983 — 14, Samochody zagraniczne: fiat uno: 1990 — 90, fiat argenta: 1983 — 38, audi 80: 1989 — 130, audi 100: 1984 — 68, toyota camry: 1988 — 125, toyota carina: 1982 — 34, ford escort: 1988 — 94, ford scorpio: 1988 — 110, ford sierra: 1987 — 90, ford capri: 1979 — 25, BMW 316: 1987 — 95, BMW 520: 1982 — 41,5, BMW 318: 1979 — 18, VW passat: 1985 — 52, VW jetta: 1981 — 30, VW golf: 1980 — 28, volvo 40: 1985 — 54, alfa romeo: 1983 — 6,7, toyota DEM, nissan sunny: 1983 — 38, talbot: 1982 — 30, mercedes 200D: 1982 — 43, mercedes 123D: 1979 — 36, mercedes 240D: 1979 — 35, mercedes 220D: 1978 — 28, mercedes 280 SE: 1975 — 25, opel kadett: 1981 — 33, 1980 — 22, honda accord: 1980 — 23.



„Czarna sobota” Zagłębia i Sokoła

Nie powiodło się drużynom Zagłębia Lubin i Sokoła Gorzów w sobotniej serii mistrzostw I ligi piłkarskiej. W grupie „X” Zagłębie Lubin nie wykorzystało szansy, która stwarzała własną halę przegrywając po wyrównanej grze z Pogonią Szczecin. Nie powiodło się także Sokolowi Gorzów, który trafił w Krakowie na znakomite dysponowanych zawodników Hutnika.

ZAGŁĘBIE LUBIN — POGON SZCZECIN

24:25 (14:14)

ZAGŁĘBIE: Woźniak, Zaprutko — Baczyński 6, Ordanowski 1, Bobrek 1, Smurzyński 1, Faustmann 2, Zieliński 2, Didu szenko 9, Abgarian 0, Czaja 0, Glinka 2. Wykluczenia: 6 min.

POGON: Andrzejewski, Brzożowski — Bulawa 0, Bugaj 1, Bartniewicz 1, Dębowski 6, Gościński 4, Lubanski 11, Marciniak 0, Rykaczewski 1, Pawłowski 1, Matuszak 0. Wykluczenia: 18 min.

Sędziowali: Mariusz i Jarosław Szyndlarzowie (Opole). Widzów ok. 350.

Po dwóch cennych zwycięstwach w ligowych potyczkach, raczej nie spodziewanie, lubiński szczytności ci przegrali we własnej hali. Początkowo mecz układał się po myśli gospodarzy, którzy grając szybko ko i pomysłowo uzyskali cztery bramki, przewagę, kontrolując przebieg wydarzeń na boisku. Jednakże pod koniec pierwszej połowy w ich szeregach nastąpiło pewne rozluźnienie i skutecznie grający w tym okresie goście zniwelowali te różnice, doprowadzając w 27 minucie do stanu 12:12. W ciągu dwóch ostatnich minut tej części gry, po kilku wzajemnych fałach, atmosfera na parkiecie bardzo się zażęła i sytuacja taka towarzyszyła poczynaniom obydwu zespołów do ostatniego gwizdka. Po przerwie tylko przez chwilę wydawało się, że lubiński zagrają wreszcie na miarę swoich możliwości. Niestety, nadal w ich szeregach

było nerwowo, choć trener Andrzej Jeżak nawoływał z ławki do spokoju i uporządkowania gry. Szczecińskie natomiast skutecznie wybiła li gospodarzy z tempa, wyraźnie zbierając siły na koncówkę.

W 58 minucie, przy stanie 24:22 dla miejscowych, nastąpił przełomowy moment meczu. Gdyby będący w posiadaniu piłki lubińscy rzucili kolejną bramkę, byłoby po przystawieniu „herbacie”. Jednakże stało się inaczej. Serię trwającą już do końca meczu błędów w grze Zagłębia wykorzystali skwapliwie goście doprowadzając szybko do remis. Decydującą o zwycięstwie Pogoni bramkę zdobył już po regulaminowym czasie z rzutu bezpośredniego Piotr Dębowski.

JACEK KARDELA

HUTNIK KRAKÓW — SOKÓŁ GORZÓW

28:17 (12:8)

HUTNIK: Kośmider, Bernacki — Cwik 5, Pater 14, Walke 2, Nowakowski 1, Król 3, Pyś 3, Wierzecki 0, Poznański 0, Murarczyk 0, Kwiecień 0. Wykluczenia: 10 min.

SOKÓŁ: Kozielski, Gajda — Robak 2, Gumiński 3, Orlik 1, Warybók 0, Czubak 3, Kanowski 5, Ratajewski 1, Golebiowski 1, Baland 1, Ziolkowski 0. Wykluczenia: 10 min.

Sędziowali: Antoni Leja i Grzegorz Szymanowski (K-towice). Widzów ok. 150.

Gra się tak jak przeciwnik pozwala, a że drużyna krakowska rozegrała dobre spotkanie, nie mający swojego dnia gorzowianie prze-

grali z kretesem. W 11 minucie było 7:1 dla gospodarzy, ale przez na słępnym sześć minut drużyna Sokoła zagrała bardzo dobrze, zdobyła sześć bramek, a rywale tylko je dno. Coś z tego, skoro od rezultatu 8:7 na boisku było wiele nerwowych poczynaniach, a bramkę jak na lekarstwo. W ciągu dwunastu minut zdołano uzyskać ich zaledwie dwie, obie zresztą powiększyły konto Hutnika.

Na początku drugiej połowy miejscowi uzyskali dwie kolejne bramki, tyleż zdobyli gorzowianie... przestali grać. Hutnik systematycznie zwiększał przewagę, w czym główną zasługą Artura Patera, który nie marnował również rzutów karnych. W bramce Hutnika znakomicie się spisywał Jacek Kośmider. W drużynie Sokoła jasnym punktem był Jacek Gumiński. Pozostałe wyniki w grupie „X”: Unia Tarnów — Słask Wrocław 28:39 (14:17), Iskra Kielce — Pogoń Zabrze 19:22 (11:12). Mecz Grunwald Ruda Śl. — Wybrzeże Gdańsk odbędzie się 9 bm.

W rewanżowym meczu pierwszej rundy PE Wybrzeże pokonało HF Sandefjord 21:18 (11:9). Awansowali jednak Norwegowie.

Słask	6	9	189:168
Wybrzeże	5	9	140:112
Pogoń Sz.	6	8	165:150
Zagłębie	6	8	167:154
Pogoń Z.	6	6	142:148
Grunwald R. Śl.	4	4	123:133
Iskra	6	4	148:162
Unia	6	0	147:196

Grupa „Y”: Miedź Legnica — Fablok Chorzów 32:27 (17:11), Warszwianka — Wisła Płock 25:21 (10:10). Mecz Grunwald Poznań — Stal Mielec odbędzie się 9 bm. W rewanżowym spotkaniu pierwszej rundy Pucharu Złotygrzyw Pucharów Grunwald pokonał ASKO Międzybuzie 26:22 (8:11), jednak awansowali Austriacy.

Hutnik	6	8	167:148
Warszwianka	6	8	138:138
Grunwald P.	5	6	132:122
Sokół	5	6	104:116
Fablok	6	5	138:135
Miedź	6	5	161:161
Wisła	5	4	118:126
Stal	5	2	110:123

Dramatyczny mecz, ale punkty dla Pogoni

Sobotnia, piąta kolejka spotkań mistrzostw I ligi piłkarskiej recznych pozwoliła drużynie AZS Wrocław uciec na czele grupy „X”. Dramatyczny mecz z Pogonią stoczył w Szczecinie zespół Zagłębia Lubin. Różnica jednej bramki zwyciężyła Pogon. W grupie „Y” na 9 bm. przełożono mecz Startu Elbląg z AKS Chorzów.

POGON SZCZECIN — ZAGŁĘBIE LUBIN

24:23 (12:12)

POGON: Gawronski, Kukwa — Jeż 2, Tobiasz 2, Sokolowski 5, Bogdanowski 1, Malinowski 1, Malczak 5, Zych 8, Matuszak 0. Wykluczenia: 4 min.

ZAGŁĘBIE: Kąkol — Guryliowa 8, Perzyńska 5, Fraszczak 0, Suszek 0, Sawczuk 3, Chomiczewska 0, Żukiel 2, Wyległa 1, Świercz 4. Wykluczenia: 14 min.

Sędziowali: Piotr Brenz i Henryk Rostkowski (Poznań). Widzów ok. 200.

Na końcowy sukces mistrzyni Polski musiały ciężko zapracować. Wprawdzie ich dwa pierwsze ataki

były skuteczne, wkrótce jednak lubiński wyrównał i nie zamierzał skapitulować. Kilkakrotnie przewaga należała do jednej, to do drugiej drużyny (Zagłębie wygrało min. 9:7), a na przerwy zespoły zeszły mając na koncie po dwaście bramek. W drugiej części meczu trochę spankowane mistrzyni miały nieco więcej szczęścia i one ostatecznie zdobyły punkty, choć wynik z powodzeniem mógł być odwrotny. Gdy czerwona kartkę „zarobiła” Sokolowska, piłkarki Zagłębia natarły ze szczególnym animizmem i miejscowa drużyna była w onalch. Niestety, 6-krotnie po strzałach zawodniczek Zagłębia piłka trafiała w słupki lub poprzeczkę.

W drużynie Zagłębia szczególnie korzystnie zaprezentowały się na

kole Alia Sawczuk. Na skrzydłach skutecznie grała Wiktoria Guryliowa.

Pozostałe wyniki w grupie „X”: Piotrcovia — Anilana Łódź 28:24 (12:10), Start Gdańsk — AZS Wrocław 21:25 (10:12), Ruch Chorzów — JKS Jarosław 37:27 (27:13).

AZS Wrocław 5 10 168:110, Pogoń Sz. 5 8 150:140, Piotrcovia 5 6 141:117, Anilana 5 6 102:124, Zagłębie 5 4 105:114, Ruch 5 2 118:132, Start Gdańsk 5 2 108:130, JKS Jarosław 5 2 129:154.

GRUPA „Y”: Skra Warszawa — Bałtyk Gdynia 27:14 (10:3), Sośnica Gliwice — AZS Gdańsk 31:27 (13:9), Zgoda Ruda Śl. — Cracovia 28:17 (10:7).

Start Elbląg	4	8	110:73
Skra	5	8	120:102
Sośnica	5	8	116:112
AKS Chorzów	4	6	84:69
Bałtyk	5	4	103:117
AZS Gdańsk	5	2	120:123
Zgoda	5	2	104:114
Cracovia	5	0	91:133

runki, szczególnie podobali się Rosjanin Walery Wasekij oraz bramkarz Ryszard Litwin. Czerwoną kartkę za obrazę sędziego otrzymał Dariusz Konrad.

W pozostałych meczach: Naprzód Bytom — Czujaj Przemyśl 23:21, Górnik Złotoryja — Górnik Libiąż 28:27, Elmot Świdnica — Gwardia Opole 21:20.

Ostrowia	3	4	87:77
Gwardia	3	4	75:67
Czuwaj	3	4	60:60
Górnik L.	3	3	73:71
Naprzód	3	3	66:66
Chrobry	3	2	70:67
Elmot	3	2	61:71
Górnik Zł.	3	2	69:82

M.S.

Ogromną nerwowość wykazywały zielonogórskie koszykarki w pierwszej połowie sobotniego spotkania. Popelnily masę prostych błędów, na szczęście rywalkom też drżały ręce. Największą przewagę Meblotap zanotował w 13 min., prowadząc 26:18. Po przerwie sygnał do ataku w zespole akademickim dała Kamila Miedzińska. Wspierała ją skuteczna Monika Gonciarz. Umiejętnie rozdzielała piłki Barabaszczkowska. Z kolei Buzmakowa, nim rozegrała się na dobre, musiała opuścić boisko za 5 fauli.

Reasumując zasłużone zwycięstwo podopiecznych Sławomira Mikułowicza i Leona Probużńskiego. Po pozbyciu się debiutanckiej tremy, akademicki powinny z meczu na mecz grać jeszcze lepiej.

M. WIECKOWICZ

W pozostałych meczach: Stal Bobrek-Bytom — Star Starachowice 74:79, AZS Lublin — Polonia Marek Pol Warszawa 77:89, ROW Rybnik — AZS AWF Kraków 68:48, Korona Kraków — Stal Stalowa Wola 65:76. Nie odbył się mecz AZS Rzeszów — AZS Gliwice, gdyż drużyna z Gliwic wycofała się z rozgrywek.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Bardzo duży ruch odnotowano na największej krajowej giełdzie samochodowej w Lublinie. Zjechało 2144 pojazdy, a spisano 399 umów. Duże zainteresowanie towarzyszyło także giełdzie zielonogórskiej, a największą cenę żądano za opła wetera z 1990 roku (175 mln złotych).

A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze.

LUBIN

Fiat 126p (lifting): 1991 — 27, 1990 — 24, 1989 — 24, 1988 — 18, 1987 — 17, 1986 — 15, 1985 — 12, 1984 — 10, 1983 — 9, 1982 — 8, 1981 — 6, 1980 — 4, 1979 — 4, 1978 — 4, 1977 — 4, 1976 — 4, 1975 — 4, 1974 — 4, 1973 — 4, 1972 — 4, 1971 — 4, 1970 — 4, 1969 — 4, 1968 — 4, 1967 — 4, 1966 — 4, 1965 — 4, 1964 — 4, 1963 — 4, 1962 — 4, 1961 — 4, 1960 — 4, 1959 — 4, 1958 — 4, 1957 — 4, 1956 — 4, 1955 — 4, 1954 — 4, 1953 — 4, 1952 — 4, 1951 — 4, 1950 — 4, 1949 — 4, 1948 — 4, 1947 — 4, 1946 — 4, 1945 — 4, 1944 — 4, 1943 — 4, 1942 — 4, 1941 — 4, 1940 — 4, 1939 — 4, 1938 — 4, 1937 — 4, 1936 — 4, 1935 — 4, 1934 — 4, 1933 — 4, 1932 — 4, 1931 — 4, 1930 — 4, 1929 — 4, 1928 — 4, 1927 — 4, 1926 — 4, 1925 — 4, 1924 — 4, 1923 — 4, 1922 — 4, 1921 — 4, 1920 — 4, 1919 — 4, 1918 — 4, 1917 — 4, 1916 — 4, 1915 — 4, 1914 — 4, 1913 — 4, 1912 — 4, 1911 — 4, 1910 — 4, 1909 — 4, 1908 — 4

ZASTAL - Zielona Góra Przedsiębiorstwo Państwowe

ul. Sulechowska 4a
kod 65-119, telef. 4241 tlix 432101 fax 22869

ogłasza,
że

POSIADA DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY NIŻEJ WYMIENIO
NE ZBĘDNE MASZyny, URZĄDZENIA I ŚR. TRANSPORTOWE:

Lp.	Nazwa	Typ	Nr inwentarz.	Rok prod.
1.	Wiertarka promieniowa	WR 50/2	401-0079	1959
2.	Wiertarka promieniowa	WR50/2	401-0084	1961
3.	Wiertarka promieniowa	WR50/2	401-0112	1971
4.	Wiertarko-frezarka	BFT	401-1340	1978
5.	Tokarka półautomat.	TG-C-8	410-0061	1973
6.	Gwinciarz do rur	GA-52/2	416-1728	1986
7.	Szlifierka do kół	ZSDK-630	416-1778	1987
8.	Prasa hydraulicz.	PXW	421-0299	1975
9.	Piec elektryczny	VDEC 413	452-1342	1976
10.	Półautomat spawaln.	BSI-500	464-1006	1975
11.	Walcówka do gw.	UPW-12-51	532-0141	1979
12.	Wagon kryty	208 kg	700-0391	1988
13.	Samochód skrzyn.	Star 28	742-0033	1970
14.	Samochód skrzyn.	Star 28	742-0044	1970
15.	Samochód samowylad.	Star 3W-200	742-0264	1982
16.	Samochód skrzyn.	Jelcz 325	742-0335	1985
17.	Samochód sanit.	Pol. Fiat 125p A 1500	742-0232	1984
18.	Autobus — Autosan	H9-20	744-0216	1984
19.	Wózek transportowy	M2501	768-0539	1985

Cena sprzedaży zależna jest od stopnia zużycia maszyny lub urządzenia i może być negocjowana. W/w środki trwałe można oglądać w Zastalu w Zielonej Górze ul. Sulechowska 4a w godz. od 8 do 14-tej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telef. Zastala 4241 w 216.

Sprzedający zastrzega sobie prawo wyboru oferty jeżeli kupujący zaoferują tę samą cenę lub wycofanie ze sprzedaży maszyny, urządzenia lub śr. transportowego.

AUTO-MOTO

MERCEDESA 220 D 1978 r., 20 mln zł., VW-transporter 1975 14 mln zł. — sprzedam. Ludziszewice 8 tel. Gorzów 123-88. 767-Zb

ROMAN z naczą 53 mln — zamienie Talbat osobowy na ciężarówkę skrzyniową. Gorzów Siedliska 29. 354-GG

SPRZEDAM tarpana na części oraz mercedesa 220 D. 1973. Zagań 68-100, ul. Konopnickiej 18/2 po 18.00. 167-Za

SPRZEDAM okazynie cztery opony 135x13 z dętkami. Wolsztyn, Prusa 5. 1408-Z

KUPIĘ dacie 1300, może być po wypadku na części. Krosno Odrz. tel. 66. 1416-Z

TANIO sprzedam kompletne podzespoły do skody S-100 i inne części. stan bardzo dobry. Krosno, Pułaskiego 5E/5 tel. 145 wew. 386 po 16.00 1410-Z

SPRZEDAM ciągnik ogrodniczy TV 521 z osprzętem i zaka towos. Mirosin Górny 5. 1362-Z

CIĄGNIK ogrodniczy nowy — sprzedam. ZG tel. 649-16. 1369-Z

EUROSKODA favorit — ciągnik sprzedaż za gotówkę i na raty, na tymczasowy odbiór, ulgi podatkowe i celne, gwarancja. Odbiór Eltor-Pol Zielona Góra, Al. Zjednoczenia 106, tel. 621-79, 620-56. AK-1216

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanią pawilon przenośny 28 m kw., nowe regały chłodziarki — szt. 2. Głogów, ul. Andro medy 26/4 po godz. 18.00. 3562-C

DO SPRZEDAŻY: dwie działki budowlane w miejscowości Borek koło Głogowa, pow. 9 ar jedna, podłączona woda, możliwość podłączenia na miejscu prądu. Wiadomość: Głogów, ul. Armii Radzieckiej 2E/6 lub ul. Kosmonautów Pol. skich 111/10. 3558-G

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie 38 m kw. Zielona Góra, Władysława IV 16/74, tel. 40-98. 1415-Z

SAMODZIELNY domek do wynajęcia w Przylepie. Wiadomość: Zielona Góra, Chmielna 16. 1409-Z

WYNAJME sklep i mieszkanie M-3. Głogów, ul. Szymanowskiego 1. tel. 33-23-82. 3556-G

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 60 m kw. w Gorzowie w starym budownictwie. Oferty Gdańsk tel. 523-038. 355-GG

DOMY NA WSI — kupię. Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 987-Z

OKAZJA. Sprzedam dom koło Kołobrzegu. Zabudowania 2 hektary ziemi. Wiadomość: Głogów, tel. 33-12-68. 3552-C

AGENCJA Krawczak — nieruchomości — bez przedpłat, bez prawa wyłączenia. Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 920-Z

RÓŻNE

P. U. H. „EK-PAN” Zielona Góra Krakusa 23, tel. 649-16 oferuje w cenach hurtowych dostawę mięsa, wędlin i drobiu. 1369-Z

LOMBARD udziela pożyczek pieniężnych pod zastaw. Nowa Sól, ul. Wojska Polskiego 39. 77-NS

SPRZĘT reklamowy, dyskotekowy — tel. 66-755 Z. G. 1328-Z

TRANSLANTOR — elektroniczny słownik tłumaczy słowa i zwroty na pięć języków. Także kalkulator. Niezastąpiony w szkole, interesach, podróżach. Poleca pawilon „DANEK” Głogów, Kosmonautów 13 oraz obuwie, wędkarstwo, zabawki, odzież, sportowe, szkolne. 3506-C

NAGROBKII kupisz tanio od ręki. Gorzów. Powstańców Wielkopolskich 17. 768-Zb

SKUP — sprzedaż skór nutril surowych, garbowanych barwionych. Prowadzi Garbarnia — Wolsztyn ul. B. Prusa 5. Platne gotówka. 1408-Z

KREGI na studnie, szamba, studzienki, belki stropowe PZ- z dostawą na plac budowy — Eobrawice 28A tel. 92 1294-Z

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się pieczęć o treści: Pośrednik ZU WESTA. Agencja w Głogowie, Mirosław Misulra. 3561-C

MEDYCZNE

NAJNOWOCZĘSIEJSZA protetyka

korony
mosty
porcelanowe
protazy
szkieletowe

28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.
NAWIĄŻEMY WSPÓŁPRACĘ
ZE STOMATOLOGAMI
Z ZIELONEJ GÓRY I WOJEWÓDZTWA

BURMISTRZ MIASTA I GMINY W NOWOGRODZIE BOBRZAŃSKIM

działając na podstawie art. 30 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 22 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. nr 17 z 30 marca 1989 roku)

zawiadamia

o wyłożeniu w dniu 15.10.1991 roku do publicznego wglądu projektu miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Nowogród Bobrzański. Zainteresowane strony, osoby prawne i fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski w terminie 21 dni od daty wyłożenia projektu planu w siedzibie tut. urzędu pok. nr 7 I piętro.

AK-1117

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO

REWIRU II

w Zielonej Górze, pl. Słowiański 2

ZAWIADAMIA

że w dniu 8.10.1991 r. o godz. 10.00 w Zarach, ul. Ludowa 75 (magazyn KPRB Żary) odbędzie się w trybie art. 867 kpc.

I licytacja

ruchomości należących do KPUP „KOMBUD” Ziel. Góra, pl. Matejki 4 i składających się z:

— stali dwuteowej NP — 140, 200, 260, 300 — cena oszacowania 3.800 zł, rury żeliwne, niple, odgał. żeliwne, trumny sosnowe — wszystko w ilości hurtowej.

Cena wywoławcza stanowi 50 proc. wartości oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym jak wyżej.

1413-Z

Usługi

GORZÓWSKA Agencja Fotograficzna L. Czarnecki, fotoreklama, fotoreportaż, wideofilmowanie. Sklep fotograficzny, Gorzów Srelecki 9, 267-72. 769-Zb

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra, tel. 673-94. 1135-Z

DEZYNSEKCJA — rewelacyjne zwalczanie robactwa — gwarancja. Zielona Góra, tel. 615-42. 1323-Z

TELEGAZETA — zdalne sterowanie, przestrajanie, Lubin. 42-57-22. 2902-L

PRZEWOZY mikrobusem — Norynberga, Monachium, Stuttgart, okolice, Głogów, 33-51-51. 3554-C

MAŁOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie, ścianki działowe, Zielona Góra, tel. 66-669. 1326-Z

ORKIESTRA — wesela, zabawy, Lubin, tel. 44-67-39. 2903-L

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra tel. 665-34. 924-Z

SYSTEM amerykański wideofilmowanie, Lubin, tel. 44-29-04. 2910-L

KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG MASZ CZAS DLA SIEBIE!

SPRZĄTANIE, ZAKUPY,
MYCIE OKIEN...
ZROBIMY TO ZA CIEBIE!
ZAOPIEKUJEMY SIĘ
TWOIM DZIECKIEM
NAWET W NOCY.
TANIO-SZYBKO-SOLIDNIE
OPIEKA NAD
OSOBA STARSZĄ,
RÓWNIEŻ Z OPIEKĄ
PIELĘGNIARKI

ZAPRASZAMY
GODZIENNIE 9-15
ZACISZE 16
TEL. 649-59 w. 266, II p.62
1242-Z



TELEWIZJA

PROGRAM I: 13.25 Wiadomości; 13.35-16 Telewizja Edukacyjna; 13.35 Język francuski (5); 14.15 Język niemiecki (6); 14.50 Język angielski (6); 15.20 Uniwersytet Naukowy; 15.25 Studio 7 proponuje; 16.15 LUZ — program nastolatków; 17.15 Teleexpress; 17.35 Flesz — magazyn muzyczno-informacyjny; 18 Sportowy hit; 18.10 Kraje — narodowy wydarzenia; 18.50 Alf — serial USA; 19.15 Dobranoc; „Rek-sio”; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr TV; F. Duerrenmatt „Romulus Wielki”; wyk.: H. Bista, J. Bogacka i in.; 21.50 ABC ekonomii; 22 Studio wyborcze; 23 Wiadomości wieczorne; 23.20 Wiersze na dzień powszedni — dzień siedemnasty; 23.30 BBC — World Service.

PROGRAM II: 16.20 Panorama; 16.40 Powitanie; 16.45 Warszawski festiwal filmowy; 17 Studio Sport — magazyn piłkarski GOL; 17.30 „Lekarz też człowiek” (5) — serial ang.; 18 Program lokalny; 18.30 Lokalny program wyborczy; 19 Ojczyzna — polszczyzna; 19.20 Zapraszamy do „Dwójki”; 19.30 Język nie-

miecki (2); 20 Sąsiedzi — Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja — dzisiaj; 21 Panorama; 21.20 Sport; 21.30 Z dziesięciu parlamentarzystów; 21.50 „Marie w błękitnym mundurze” (6) — serial franc.; 23.10 „Ekstra” (3) — ang. serial dok.; 24 Panorama.

TELEWIZJA NIEMIECKA

ARD: 15.03 Die Frau meines Freundes — film USA; 17.25 Program regionalny; 20.15 Die Baskenmetze (1); 21.03 Comedy-Street (2); 22 Film — PALAST; 23.30 Tagesthem; 23 Heert die Signale.

ZDF: 14.55 Diese Drombusche; 16.03 Die Bienen Maja; 17.45 i 18.20 Ein fall fuer zwei; 19.30 Verurteilt Anna Leschke; 21.10 WISO; 22.20 Countdown in Südafrika — film; 23.05 Horton's B.stro.

DDF: 14.30 Das Affenvolk von Corcovado; 15.35 Einfach klassisch; 17.20 Ritter und Rauber; 20 Die Herren mit der weissen Weste — film; 23.10 Das angolische — film.

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL PLUS: 6 Magazyn poranny; 8.30 Show-laden; 9 Wycieczka do smiecia; 9.45 Misch und Schoen; 10.10 Autostrada do nieba; 11.25 Dzikie róz; 12.10 Al Mundy, twoje wejście; 13.05 Hammer; 13.30 California Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05 Wilcze stado; 15.50 Chips; 16.40 Riskant; 17.45 Sterntaler; 18 Dzikie róz; 19.15 A-Team; 20.15 Powrót do przyszłości; 21.15 Mad Mission I — film; 22.50 10 vor 11; 23.20 Magazyn dla panów; 24 Biały ok — film USA; 1.30 Wilkołak.

FILMNET: 7 This'll make you Whistle; 9 Le Chemin Perdu; 11 Polly — Disney; 13 Return to snowny river — dramat; 15 La Cina •

Vicina; 17 His girl friday — komedia; 19 Pocalunek; 21 Making Mr Right; 23 Little Nikita; 1 China girl; 3 Kruk; 5 Zapomnieni.

SAT 1: 8.35 i 15.10 Sąsiedzi; 9.05 i 14.25 Szpital; 10.10 Operacja „Taj fun”; 12.05 i 19.20 Kolo szczęścia; 12.45 Głędła telewizyjna; 14 Thunder cats; 15.50 Daniel Boone; 16.45 Cagney and Lacey; 17.45 Program regionalny; 18.15 Bingo; 20.15 Trap per John Md; 21.15 Nasz teatrzyk; 23.05 News and stories; 23.50 Cagney and Lacey; 0.45 Trapper John Md.

SKY ONE: 6 i 15.45 Kot DJ; 8.55 Playboud; 9.10 Kreskówki; 9.30 Mister Ed; 10 Lucy Show; 10.30 Miodzi lekarz; 11.30 Młody i niecierpliwy; 12.30 Barnaby Jones; 13.30 Inny świat; 14.20 Zona tygodynia; 15.15 The Brady Bunch; 17 Different Strokes; 17.30 Czarownice; 18 Wiezy rodzinne; 18.30 Sprzedaż studenci; 19 i 22 Miłość od pierwszego wejrzenia; 19.30 Alf; 20 Pótnoc i Południe — księga pierwsza, cz. 2; 22.30 Wszystko dla pieniędzy; 23 Posterunek przy Hill Street; 24 The outer limits; 1 Sky text.

PRO 7: 8; 14.45 i 18.30 Trick 7; 11.50 Bill Cosby Show; 13.05 Perry Mason; 15.40 Automan — der Super detektiv — film; 17 Chaos hoch zehn; 17.40 Ein Colt fuer alle Faelle; 20.15 Der Mann im hintergrund; 23.15 Mata Hari — film USA; 1.15 Ulice San Francisco; 2.05 Cannonball — film; 3.55 Film muz.

EUROSPORT: 13 Grand Prix Kanady — kolarstwo; 14.30 Maraton — Amsterdam; 15 Tenis — Tuluz; 16.15 17 Siedem dni sportu; 18 Euro Fun Magazine; 18.30 Off Road, cz. 1; 19 Steeple Chase — Belgia; 20 Zeglarstwo — Francja; 20.30 Eurosport news; 21 Piłka nożna; 22 Kick-boxing; 23 Cat World Championships; 23 Eurosport news.

RADIO

PROGRAM I: 225 kHz: 5; 6.02; 6.30; 8; 9.02; 10.02; 11; 13; 14; 15; 16; 18; 20; 21; 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5-8.30 Sygnaly dnia; 8.30 Radio Biznes; 9-10.30 Czwórka pory roku; 10.30 Studio wyborcze; 11.05 Przeboje non stop; 11.30 Szkoda gadać.; 12.05 i 19 Z kraju i ze swiata; 13.08 Z tancem przez wieki; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn „Muzyczna Jedynka”; 16.10 Aktualności; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Studio wyborcze; 18.10 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert zyczeń; 20.45 I.B. Singer „Miłość i wygnanie”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka wśród przyjaciół; 22.15 Liszt w Operze; 23.15 Panorama swiata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 0.10-3 Muzyka no ca.

PROGRAM II: UKF: 69.2 MHz; 70.22 MHz; 68.72 MHz; 8; 11; 14; 16; 18.55; 21.20; 24 — wiadomości; 8.15 Mozaika muzyczna; 8.40 i 22.45 „Pornografia” — odc.; 9 Mozaika muzyczna; 9.30 i 17.50 „The Russia House” — odc.; 9.40 Czas na jazz; 10 Impresje iberyjskie w muzyce E. Granados; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 12.45 Muzyczny atlas Polski; 13.20 Album operowy; 14.05 Zapiski ze wspolczesności; 14.20 Chłopina estrada młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15 Reperytorium; 15.30 Etniczne podróże muzyczne; 16.55 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Mistrzowskie wykonania muzyki dawnej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.25 Studio Formo dokumentalnych; 22 Czas na jazz; kłasyka; 23.05 Koncert polski; 00-0.15 Muzyka noturna.

PROGRAM III: UKF: 71.45 MHz

stereo; 66.41 MHz; 79.97 MHz mono; 5; 6; 7; 8; 9; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 18; 19; 20; 21; 22; 23; 24 — serwis Trójki; 5-9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 „Dopuszczalne straty” — odc.; 9.05-15 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennice powieści w wydaniu dwujęzycznym; „Doktor Murek”; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Trochę swingu; 15.05 Brum; 16-19.05 Zapraszamy do Trójki; 18.31 Wybory '91; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20-0.05 Trójka Bis; 20.15 Trzy kwadransy jazzu; 22.08 Punctus contra punctum; 23.05 Biel szy odien bluesa; 23.50 „Trzech panów na rowerach” Jerome K. Jerome; 0.05-1 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: Sr. 819 kHz; UKF: 67.94; 68.03; 72.53 MHz; 6; 6.30; 7; 7.30; 7.55; 12.30; 17; 18; 19; 19.30; 20; 20.30 21; 22; 23; 23.55 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.35 Muzyka i języki obce; 8.30 Sygnaly swiata; 9 Radio najmłodszych; 10 Świat muzyki; 10.50 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12.35 Widnokrąg; 13 Z archiwum Czwórki; 13.30 W galerii muzyki; 14.30 Polska od podszewki; 15 Reperytorium; 15.30 Mała encyklopedia muzyki; 15.45 Szkoła współczesna; 16 Kwadrans muzyczny, słuchacz; tel. 628-57-12 (czynny cała doba); 17-24 Radio Wolna Europa; 18.30 Co nowego na Wschodzie; 19.30 Wieczorne spotkania; 21.30 Droga przez wiek; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

RADIO ZIELONA GÓRA

6 Radioperek: 8.30 Reklama na telefon I; 10 Studio wyborcze; 11-14 Radio-Teraz K. Rutkowski; 14 Reklama na telefon II; 15 To dla

BIURO OGŁOSZENI zaprasza

Zielona Góra 710-77,
Głogów 332-911
Gorzów Wlkp. 271-49,
Lubin 426-215

Zapraszamy na 16 godzinne
seminarium
prowadzone przez 4 specjalistów
z **KOMISJI PAPIERÓW**
WARTOŚCIOWYCH z Warszawy
na temat:
**RYNEK KAPITAŁOWY,
WPROWADZENIE PAPIERÓW
WARTOŚCIOWYCH DO OBROTU,
FINANSE SPOŁEK AKCYJNYCH**

Zajęcia w dniach 12-13 października 1991 r.
w Zielonej Górze.
Informacje: TNOiK ZIELONA GÓRA,
UL. BOH. WESTERPLATTE 11,
TEL. 700-99, 42-31 w. 439, 440,
TLX: 0433423, FAX 714-47

AK-1245

FABRYKA TEKSTURY
w Krepie, tel. 38-19
oferuje

**HURTOWĄ SPRZEDAŻ
PO CENACH KONKURENCYJNYCH**

- papę asfaltową
- papę izolacyjną
- gonty papowe
- kit budowlany kauczukowy
- pistolety do kitowania
- tacki tekturowe
- zeszyty
- i inne wyroby papiernicze

Dostawy całosamochodowe realizujemy pod
wskazany adres przez Klienta
w terminie 4 dni.

AK-1261

**DO WYNAJĘCIA
POMIESZCZENIE
BIUROWO-MAGAZYNOWE**
w Zielonej Górze
o pow. od 50 do 500 m²
Możliwość podjęcia
współpracy gospodarczej.
Kontakt: tel. 705-94

AK-1265



**PIECE STAŁOWE
CENTRALNEGO OGRZEWANIA**
od 0,8 m² do 30 m²
na węgiel, drewno, trociny, koks i inne
z możliwością montażu na grzałki elektryczne.
**KRATY STAŁOWE, OGRODZENIA,
BRAMY, KONSTRUKCJE STAŁOWE**

Szybko, solidnie
wykonuje **"FREDEX"**
Alfred Gąsior 67-100 Nowa Sól
ul. Piaskowa 23 tel. 47-56 tlf. 43-36-41

1317-Z

OKAZJA! HURTOWNIA PAPIEROSÓW
Zielona Góra, ul. Fabryczna 14, tel. 702-28
oferuje po atrakcyjnych cenach papierosy krajowe:

- ❖ POPULARNE - 1.680 zł 19% rabatu
- ❖ RADOMSKIE - 2.510 zł 19% rabatu
- ❖ RADOMSKIE KS - 2.510 zł 19% rabatu
- ❖ EXTRA MOCNE - 2.590 zł 19% rabatu
- ❖ RUBIN - 2.190 zł 19% rabatu
- ❖ STOLECZNE - 2.755 zł 19% rabatu

oraz pozostałe papierosy krajowe z 16% rabatem.

1353-Z

UWAGA HURTOWNIE, SKLEPY DETALICZNE, ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
W stałej sprzedaży wyroby:

KHS "Krosno" SA
kieliszki, szklanki (np. szklanka do herbaty 1.250 zł/szt.), kufle
7.000 zł/szt., kieliszki do piwa 5.800 zł/szt., dzbanki, popielniczki,
talerzyki, podstawiaki itp. Szkło użytkowe produkcji ręcznej.

HS "Wołomin"
szkło żaroodporne (np. szklanki z uchwytem od 5.500 zł/szt.)
dzbanki (dzbanek 0,95 l 10.500 zł/szt.), naczynia kuchenne,
salaterki żaroodporne, termosy, dzbanki do ekspresów.

ZPS "Lubiana"
najtańsza w kraju porcelana (np. serwisy obiadowe 6-cio osobowe
od 350.000 zł/kpl.), talerze, półmiski, bułonówki, wazon, kubki,
dzbanki itp. Pełny zestaw "grubej" porcelany dla gastronomii.

FNS "Polwid"
sztućce i przybory kuchenne nierzdzienne w kompletach i luzem.
Sprzedajemy po fabrycznych cenach zbytu. Dogodne terminy płatności.

Adres: Spółka "F&D" - Skład Handlowy Pracujemy:
62-091 Kiekrz k. Poznania codziennie od 7.30 do 16.30
ul. Sadowa 2 tel./fax 145-201 wszystkie soboty od 7.30 do 14.00

UWAGA HURTOWNIE, SKLEPY DETALICZNE, ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

LUCYNA
68-205 Kunice skrytka 2
kojarzy samolotów, seki ofert krajowych
i zagranicznych. Najniższe opłaty.

**Sprzedam piłki sportowe nr 5
w cenie 85.000,-
WYKONUJĘ NAPRAWY PIŁEK
Cena umowna za usługę
Transport własny.**

**Wytwórnia i naprawa
piłek sportowych
"KOMETA"**
M. Sobczyk, ul. Wołowska
59-330 Ścinawa
tel. 43-60-52

2912-L

Do sprzedania:

1. Scania 141/1980,
V 8-400 KM, trzy osie, skrzynia
z oponą - cena 95 mln. zł.
2. Volvo F-12 interkoler 1985r.,
chłodnia od -30 do +30 °C, 3
ładowności 13,5 tony lub 47m³
tylny podnośnik ładunkowy,
stan idealny.
3. Przyjmę stałą pracę na
powyższe samochody,
z przyczepą lub bez,
kraj, zagranicą.
Tel/fax Zielona Góra
609-90 po 20.00.

1357-Z

BRAMY GARAŻOWE PODNOSZONE
OD 2,5 m

Możliwość elektronicznego otwierania Również bramy wjazdowe
Krajowe i importowane
Zielona Góra
tel. 42-31 w. 480
ul. Westerplatte 11
pok. 824 /wieżowiec/

1419-Z "NOWA"

WAGI UCHYLE
LUBELSKIE
SPRZEDAŻ
Głogów
Oś. Kopernika
ul. Galileusza 10/40
Tel. 33-84-09

3560-G

Już od 10 lat
szczęśliwie kojarzy małżeństwa
HALSZKA®
ŻARY skrytka 12
Wysyłamy fotokatalogi
Najniższe opłaty, także ratowe.

1346-Z

PIWO ŻYWIECKIE
butelkowe i w puszkach

Hurtownia Patronacka - MODRZYCA k/Nowej Soli
gm. Otyń /dawna baza GS/ blisko Stacji Benzynowej
Informacje: tel. Otyń - 87 lub Nowa Sól 48-91

1046-Z

GABINET ONKOLOGICZNY
lek. med. Irena Walczak-Rocznik
specjalista chorób
nowotworowych
Zielona Góra ul. Podgórna 46

Przyjęcia:
poniedziałki i środy
godz. 13.35 - 14.35

Rejestracja telefoniczna
711-49 codziennie albo
w godz. przyjęć na miejscu.

1390-Z

NA PAST
CB RADIO
TV VIDEO
SATELITARNE
SATIK
tel./fax 602-84
WESTERPLATTE 9
ZIELONA GÓRA
HURT
I DETAL

**SERWIS
EXPRESS**

**UWAGA! SPODKI, FIRMY
OSOBY PRYWATNE**

PRZESYŁKI EKSPRESOWE NA CAŁY ŚWIAT
PRZESYŁKI EKSPRESOWE NA CAŁY ŚWIAT

paczki - odzież - żywność
dokumenty, czek
próbki i wzory wyrobów
części zamienne
partie towarów
leki

Max - 3 dniowy termin
na terenie całego kraju.
Punkt przyjęć: Zielona Góra
ul. Lisia 10, tel. 46-50.

**Firma
DREAMEX**

Zielona Góra tel/fax 707-08
magazyn - ul. Osadnicza 35

oferuje
bogaty wybór zabawek
oraz art. elektronicznych

1419-Z "NOWA"

BRAMY GARAŻOWE PODNOSZONE
OD 2,5 m

Możliwość elektronicznego otwierania Również bramy wjazdowe
Krajowe i importowane
Zielona Góra
tel. 42-31 w. 480
ul. Westerplatte 11
pok. 824 /wieżowiec/

1419-Z "NOWA"

Prywatne Przedsiębiorstwo Handlowe
"UADAMA"
Hurtownia
artykułów spożywczych
i spożywczych diabetycznych
poleca:
makarony,
wyroby Kotlina,
syropy,
wodę mineralną,
olej spożywczy, kawę,
bobo-fruty
RACULA, ul. Grabowa
Zapraszamy
od godz. 7.30-16.00, tel. 75-121

1346-Z

PIWO ŻYWIECKIE
butelkowe i w puszkach

Hurtownia Patronacka - MODRZYCA k/Nowej Soli
gm. Otyń /dawna baza GS/ blisko Stacji Benzynowej
Informacje: tel. Otyń - 87 lub Nowa Sól 48-91

1046-Z

GABINET ONKOLOGICZNY
lek. med. Irena Walczak-Rocznik
specjalista chorób
nowotworowych
Zielona Góra ul. Podgórna 46

Przyjęcia:
poniedziałki i środy
godz. 13.35 - 14.35

Rejestracja telefoniczna
711-49 codziennie albo
w godz. przyjęć na miejscu.

1390-Z

NA PAST
CB RADIO
TV VIDEO
SATELITARNE
SATIK
tel./fax 602-84
WESTERPLATTE 9
ZIELONA GÓRA
HURT
I DETAL

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
"KAMATEX" W WARSZAWIE**
zatrudni od zaraz
Dyrektora Zakładu Nr 3 w Gubinie
- Wymagania:
- wykształcenie wyższe
- minimum 5 lat stażu na stanowisku kierowniczym
- wskazana biegła znajomość języka niemieckiego
lub angielskiego.

Oferty kandydatów powinny zawierać:
- życiorys z opisem dotychczasowej pracy
- opis dokumentów stwierdzających posiadane
kwalifikacje.

Zgłoszenie należy składać do 30.10.1991r.
do Dyrekcji P.Z. "KAMATEX"
00-522 Warszawa ul. Krucza 28

AK-1266

MARKIZY

- WYRÓB
- MONTAŻ
- NAPRAWA

SOLIMPEX s.c.
UL. WITOSA 38
44-72, tlf: 043 3615
67-100 NOWA SÓL

SOLARIUM
Zielona Góra
Budziszyńska 28
9.00-19.00
tel. 649-59 w. 266

Hurtownia
Artykułów Dziecięcych
"JĘDRUŚ"
poleca
ODZIEŻ DZIECIĘCĄ
oraz akcesoria
do pielęgnacji niemowląt
angielskiej firmy Cannon.
Racula 167 A
ZAPRASZAMY

1412-Z

UWAGA!
ARCIX
poleca szeroki wybór
kosmetyków i chemii
gospodarczej

Żary ul. Przeładunkowa tel. 31-06, 37-20
tlf. 43-23-64

HURTOWNIA
Strex
UWAGA!

sp. z o.o. w Nowej Soli; ul. Poczтова 3a
tel. 21-44, 27-78, tlf. 432537, 433238

**Państwowi i prywatni producenci
ziemniaków i cebuli**

**Hurtownia ogłasza skup w/w płodów
w terminie od 1.10.91 r.**

AK-1213

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
— dworzec	201-66
— bagażowia	226-28

GAZETA NOWA POLITYCZNA

JAKI PREZYDENT?

Rozwiązanie ogromnych problemów gospodarczych nie będzie jedynym zadaniem ciążącym na przyszłym Sejmie. Będzie on musiał przede wszystkim opracować i przyjąć nową konstytucję. Dyskusje nad jej kształtem trwają od dłuższego już czasu, także w trakcie kampanii wyborczej wiele ugrupowań określa pożądany przez siebie model ustawy zasadniczej.

Przedmiotem sporu jest przede wszystkim zakres kompetencji naczelnych organów państwa: parlamentu, rządu, prezydenta. Brane są pod uwagę rozwiązania, funkcjonujące w innych państwach demokratycznych. Najczęściej padają propozycje nawiązania do modelu francuskiego, wspomina się o systemie amerykańskim i niemieckim. Jaka jest więc pozycja i rola prezydenta w każdym z tych systemów?



PREZYDENT WŁADCZY

W systemie politycznym USA najistotniejszą rolę pełni prezydent. Wybierany jest na czteroletnią kadencję na drodze wyborów powszechnych. Ponieważ pełni swą funkcję z woli narodu, nikt nie może go przed upływem kadencji funkcji tej pozbawić. Konstytucja amerykańska przewiduje jednak możliwość usunięcia prezydenta ze stanowiska w wcz. gdy naruszył on obowiązujące prawo (procedura "impeachment"), przeprowadzana przez Kongres).

Prezydent jest głową państwa, naczelnym dowódcą sił zbrojnych, szefem rządu. Powołuje i odwołuje ministrów "za radą i zgodą Senatu", to znaczy po przesłuchaniu kandydatów przez komisję senacką. Kongres nie może zgłosić votum nieufności dla rządu, ale też prezydent nie może rozwiązać Kongresu. Dysponuje jednak prawem weta — może nie podpisać ustawy przyjętej przez Kongres. Jest to jednak tylko tzw. weto zawieszające — po ponownym głosowaniu w Kongresie, jeżeli projekt uzyska minimum 2/3 głosów, ustawa mimo sprzeciwu prezydenta wchodzi w życie.

Ta sama konstrukcja zawieszającego weta prezydenckiego obowiązuje obecnie w polskim ustawodawstwie. Przykładem jej zastosowania był spór między Sejmem a prezydentem, dotyczący kształtu ordynacji wyborczej. Rząd amerykański podlega prezydentowi. Parlament nie może spowodować jego ustąpienia, wpływa jednak na działalność rządu poprzez ustawodawstwo, decyzje budżetowe, ma także możliwość wzywania administracji na tzw. publiczne przesłuchania (public hearings). Są one często transmitowane przez amerykańską telewizję.

Prezydent amerykański jest więc prezydentem bardzo silnym, dysponującym bardzo szeroko zakrojonymi kompetencjami. Określa się go mianem "prezydenta władczego".



PREZYDENT REPREZENTACYJNY

Przeciwieństwem konstrukcji amerykańskiej jest "prezencyjny" prezydent RFN. System niemiecki jest dosyć nietypowy, definiowany jako "demokracja kanclerska". To właśnie szef rządu, czyli Kanclerz, jest najsilniejszym ogniwem władzy w państwie. Powołany jest przez Bundestag (Parlament Związkowy), mianowany zaś przez Prezydenta Republiki. Prezydent mianuje także członków rządu, ale — na wniosek Kanclerza. Również na wniosek Kanclerza może rozwiązać parlament, lecz jedynie po udzieleniu rządowi votum nieufności. Nie dysponuje prawem weta w stosunku do przyjętych przez parlament ustaw. Pełni funkcje głównie reprezentacyjne, ale szczególnie rozwiązania Ustawy Zasadniczej przewidują rozszerzenie jego uprawnień w sytuacji zagrożenia państwa lub stanu wyjątkowego.

Prezydent niemiecki nie jest wybierany w wyborach powszechnych, lecz przez ciało nazwane Zgromadzeniem Narodowym. Dlaczego Kanclerz, a nie prezydent, jest najsilniejszym elementem systemu? Okrelenie uprawnień prezydenckich w Ustawie RFN jest efektem wyciągnięcia wniosków z historycznej lekcji lat 30-tych. System polityczny

Republiki Weimarskiej, z dominującym, pochodzącym z wyborów powszechnych i dysponującym szerokimi kompetencjami prezydentem, umożliwił dojście do władzy Adolfa Hitlera i faszystyzację państwa. Pamiętali o tym alianci, zatwierdzając w 1949 roku Ustawę Zasadniczą RFN.



PREZYDENT ARBITER

Trzecie z prezentowanych rozwiązań to tzw. "wariant mieszany", którego przykładem może być V Republika Francuska (Francuzi nawiązują do modelu niemieckiego, podobnie jak my Rzecząpospolitą, zgodnie ze zmianami konstytucji). Określana jest ona jako państwo o systemie prezydencko-gabinetowym. Nazwa sugeruje dominującą rolę prezydenta i, nieco mniejszą, rządu. Francja jest jednak państwem, w którym bez zmieniania zasad konstytucji, zmieniali się zakres

wykorzystywanych przez kolejnych prezydentów kompetencji. Konstytucja V Republiki stworzona została dla konkretnej osoby — generała Charlesa de Gaulle'a, w momencie, gdy Francuzi widzieli w nim męża opatrzościowego, a sam generał nie chciał okrozić swych ambicji politycznych do kompetencji, jakie dawałyby prezydentowi dotychczasowe rozwiązania prawne. Skonstruowano więc model, w którym pogodzone zostały parlamentarne tradycje z ambicjami wielkiego (także wzrostem) generała. Przyjęta w 1958 roku konstytucja powierza prezydentowi funkcję głowy państwa, faktycznego szefa rządu, zwierzchnika sił zbrojnych. Wybierany jest w wyborach powszechnych na 7-letnią kadencję. Formalnie szefem rządu jest premier, powoływany przez prezydenta, ale odpowiedzialny także przed parlamentem (parlament udzielić może rządowi votum nieufności). Funkcja premiera, zależnego bezpośrednio od prezydenta i realizującego jego politykę, a jednocześnie odpowiedzialnego politycznie przed parlamentem, przypomina funkcję "chłopca do bicia" — w przypadku, gdy parlamentowi nie podoba się polityka prowadzona przez prezydenta, usuwa się... premiera. Prezydent jest nieusuwalny, o ile nie narusza obowiązującego prawa.

Umacniając pozycję francuskiego prezydenta także pewne rozwiązania, okrajające uprawnienia parlamentu zarówno w dziedzinie ustawodawstwa, jak i w kwestii tworzenia budżetu. Metodą omijania uprawnień prawodawczych parlamentu jest też zagwarantowanie dla prezydenta prawa ogłoszenia referendum.

Wynikające z treści Konstytucji V Republiki uprawnienia prezydenckie są ogromne. W praktyce jednak tylko de Gaulle faktycznie z nich korzystał. Jego następcy jakby "nie dorosli" do tak wielkiej władzy, nie mieli tak dużego poparcia społeczeństwa. Wiele z tych uprawnień nie jest także wykorzystywanych przez obecnego prezydenta Francji — Francois Mitteranda. Było to zauważalne szczególnie w latach, gdy w Zgromadzeniu Narodowym dominowały ugrupowania prawicowe i socjalista Mitterand nie miał innego wyjścia, jak powołać na stanowisko premiera lidera bloku prawicy Jacquesa Chiraca. Nie doszło do sytuacji konfliktowych głównie dlatego, że Mitterand zajął się przede wszystkim polityką zagraniczną, starając się pełnić rolę ponadpartyjnego "ojca narodu", premierowi pozostawiając natomiast kompetencje w sferze polityki wewnętrznej. Można go określić jako "prezydenta-arbitra".

Nie zawsze więc tylko prawo reguluje kompetencje organów władzy. Prezydent o ograniczonych konstytucyjnie uprawnieniach może, dzięki swemu autorytetowi, w sposób znaczący wpływać na życie polityczne kraju, natomiast bardzo szeroki zakres kompetencji może nie być wykorzystywany przez polityka nie dysponującego mocnym poparciem społecznym. Czasem errata dopisuje tutaj życie.

Po wyborach 1991 roku polski parlament będzie najprawdopodobniej rozczłonkowany na kilka większych i szereg mniejszych ugrupowań. Prawdopodobnie żadna z partii nie zdobędzie większości. Powołany na bazie takiego parlamentu rząd będzie rządem koalicyjnym, a więc słabym. Jeżeli zakładamy, że jeden z elementów systemu władzy w państwie (szczególnie w państwie z rozchwianą gospodarką) musi być silny, jedyną możliwością jest utworzenie silnego urzędu prezydenta, wyposażonego w szerokie kompetencje. W warunkach niestabilnej gospodarki "prezencyjny" tylko prezydent, rozczłonkowany parlament i słaby, koalicyjny rząd oznaczają chaos.

Ponieważ polskie tradycje polityczne bliższe są europejskim, niż amerykańskim, prawdopodobnie przyjęty zostanie model zbliżony do francuskiego. Być może będzie on także ewoluował, w zależności od zmian w sytuacji gospodarczej i politycznej oraz osobowości polityków, pełniących urząd prezydenta.

Małgorzata Stolarska

Czołowy francuski sowietolog Alain Besancon proponuje na łamach jednego z wrześniowych numerów "Le Figaro" utworzenie związku wolnych państw, — Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy — który byłby niejako "drugą Europą", osłaniającą od wschodu "pierwszą Europę" czyli "dwunastkę".

"DRUGA EUROPA"

Besancon powołując się na liczne przykłady z historii dowodzi, że "Europa była zawsze podzielona" i że granica "bogatej Europy" przebiegała gdzieś na wschodniej granicy niemieckiej. Poza tą bogatą Europą znajdowała się Rzeczpospolita Obojga Narodów czyli Polska i Litwa, która aż do połowy siedemnastego stulecia skutecznie osłaniała zachodnią część kontynentu przed inwazjami Mongołów, Turków i Rosji. Dopiero po powstaniu Chmielnickiego i połączeniu Ukrainy z Rosją zachwiana została ta bezpieczna dla Zachodu równowaga i od tej pory Rosja stała się — z mniejszą lub większą intensywnością — zagrożeniem dla zachodniej Europy.

Besancon jest przeciwnikiem przyjmowania Rosji do Europy, choć nie zaprzecza, że kultura rosyjska należy do kultury europejskiej. Gwałtownie zwalcza on tych polityków francuskich, — m.in. obecny rząd — którzy opowiadają się za utrzymaniem jedności Związku Radzieckiego z obawy, że mogłoby dojść do chaosu. Besancon apeluje

o wsparcie niepodległościowych aspiracji Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Wspólnie z Polakami mogliby stworzyć "drugą Europę rozciągającą się od Poznania do Kijowa i od Wilna do Odessy".

Niebezpieczne w tej tezie jest to, że autor wyraźnie chce wyłączyć Polskę z "bogatej Europy" uosabianej przez "dwunastkę". Besancon zgadza się, że "do bogatej Europy można by przyłączyć jeszcze pewne regiony" i z jego artykułu zdaje się wynikać, że myśli m.in. o polskich ziemiach zachodnich i północnych, które do 1945 należały do Niemiec.

Alain Besancon apeluje do Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców o "przewyciężenie wiekowych animozji" i podjęcie takiej współpracy, która mogłaby doprowadzić do powstania "związku wolnych państw" — formy konfederacji, która byłaby zdolna osłonić zachodnią Europę przed niebezpieczeństwem Rosji — w przyszłości znowu potężnej.

Robert Belecki

Apatie i sympatie

Ping-pong

■ Olga Jackowska, czyli Kora z grupy "Maanam", powiedziała: nie. Nie będzie startowała w wyborach, a zajmowała pierwsze miejsce na jednej z list partii ekologicznej. Ocenia, że to, co pochłania różnych polityków podobne jest do kabaretu, zaś oni sami w studiach wyborczych w telewizji wypowiadają się poniżej wszelkiej krytyki i przede wszystkim estetycznie są "brzydzy".

■ Z kolei Korynna Mikke polityków obłożyła bardzo dosadnymi określeniami, a mianem nie twierdzi, że "obecna polityka to gadanie demagogów, dyktando ciemniaków". Ten ostatni termin jest zapożyczeniem ze świętej pamięci Stefana Kisielewskiego, który wypowiadał te słowa dwadzieścia kilka lat temu.

■ Oto inny przedstawiciel partii, którą trudno byłoby podejrzewać o skądinąd znana retorykę: "Dotąd polityka realizowana była elitarnie. O kształcie państwa powinny decydować masy". Prawda, że ładnie to brzmi. Cóż, Kwaśniewski porzucił już tę poetykę, przejął ją "chłopcy" z partii "piwnej". Wszak bezrobotny proletariatusz nie pod budką z piwem.

■ A tak poważnie to wszyscy (no, prawie wszyscy) unikają jasnych wypowiedzi, gdyż to oznaczać będzie utratę części elektoratu. Spostrzeżenie Antonio Suareza jest więc w pełnej mocy: "Spory polityczne wtedy trwają najdłużej, gdy obie strony nie mają racji".

■ Literatura rośnie w siłę. Na razie są to zbeletryzowane memuary, więc można wierzyć, że z niektórych coś jeszcze wyrośnie. Obok klubu literackiego i sekretarzy, powstaje silne lobby literackie byłych ministrów spraw wewnętrznych. Po Mieczysławie Moczarze, Franciszku Szlachetcu, na wspomnianie zebrało się Czesławowi Kiszcakowi. Podobno jego książka zawiera obszerny wybór dokumentów, niedostępny dla innych prominentnych osób. No, coż generał opuszcza swój gabinet spakował swoje dokumenty i zabrał je po prostu do domu. Wydawcy więc nie próżniują. Jedno z warszawskich wydawnictw zakupiło za astronomiczne honorarium maszynopis zastępcy Kiszcaka, generała Władysława Pożoży, byłego szefa SB w Gdańsku, który także jako wiceminister nadzorował działalność wywiadu i kontrwywiadu.

■ Dość nieoczekiwanie współbrzmie z powyższym franciszkanizm Instytutu Charytatywnego im. Brata Alberta, otóż rozpoczęła działalność Sodalitę Dobrego Łotra, której celem jest przychodzenie z pomocą więźniom i ich rodzinom. Okazuje się, że nie wszyscy mogą resocjalizować się przez literaturę, jak za Sanacji — Urko Natchalnik.

■ Tematy penitencjarne są ciągle do podjęcia, nie zostały przez pisarzy dość spenrowane. Na razie tajemniczo zakładów zamkniętych są ujawniane w naszym parlamencie, tak jak to miało miejsce w sprzeczce między poseł Andrzejem Sidorem z PKLD a Jackiem Kuronim. W latach sześćdziesiątych szefem szpitala więziennego w Sztumie był obecny poseł Sidor. Dokonywano tam — powiedział Kuron — "operacji na żywcem na ludziach, którzy połykali połyki, gdzie kazano mi stawać nago, z ogoloną głową i placono papierosami więźniom, żeby mnie gwałcili, robili ze mnie szmatę".

■ Przejrzymy jednak do wielkiej polityki. Taką starą się robić Jarosław Kaczyński i do tego służyla mu wizyta we Włoszech, gdzie spotkał się z premierem Andreottim i Papieżem. Zachód niepokoi się rozdrobnieniem partii chadeckich w naszym kraju, Kaczyński jako przyszłych możliwych sojuszników PC upatrjuje w ZChN-ie, Akcji Katolickiej, w "Solidarności" i w ruchu ludowym Józefa Śliżsa. O sojuszu powyborczym z Unią Demokratyczną Kaczyński powiedział, że jest możliwy, ale tylko wtedy, gdyby "zaszedł stan wyższej konieczności".

■ Jednak doszło do zblokowania ogólnopolskich list wyborczych. Białoruski Komitet Wyborczy doszedł do takiego porozumienia z Komitetem Wyborczym Mniejszości Niemieckiej oraz KPN z "Zielonymi", Blokiem Chrześcijańsko-Ludowym i Związkiem Zachodnim. Ten ostatni "sojusz" od początku był oczywisty dla co bystrzejszych obserwatorów, którzy mogli zauważyć "ludzi" Moczulskiego obsadzanych w satelickich ugrupowaniach KPN, zresztą skonstruowanych tylko na użytek kampanii wyborczej.

■ Ostatnim hitem prasowym jest bez wątpienia obszerny materiał w "Gazecie Wyborczej" o Kancelarii Prezydenta. Anna Bikont charakteryzuje sylwetki ludzi, którzy praktycznie rządzą tym krajem. Na przykład Mieczysław Wachowski, sekretarz stanu, były kierownik Wałęsy jest "człowiekiem do wszystkiego", lecz nikomu nie jest znany jego życiorys i tak podstawowe rzeczy jak wiek i wykształcenie. To z nim prezydent rozgrywa codzienną partię ping-ponga.

■ Nie jest różowo, zaniemógł sam Leszek Balcerowicz. Już w sierpniu "złapał" ciężką infekcję całego organizmu z powodu wyczerpania fizycznego i psychicznego. Zasiadł i lekarz zabronił mu przychodzić do pracy, zwłaszcza ostatnie wydarzenia polityczne w kraju dobiły wicepremiera.

Waldemar Puchala

PRAWA MARSZ

Powiem prawie wszystko

Wywiad — rzeka Edwarda Gierka zapoczątkował prawdziwą lawinę wyznań upadłych prominentów PRL. Wypowiadali się już między innymi: Piotr Jaroszewicz, Franciszek Szlachetko, Józef Tejchma, Andrzej Werblan, Mieczysław F. Rakowski, Czesław Kiszcak; zapowiada wydanie swych memuarów Wojciech Jaruzelski. Towar idzie jak świeże bułeczki, autorskie taniemy stanowią niezły dodatek do pokaznych promienności emerytur.

Próbowałem czytać owe wynurzenia — i jakoś mnie nie biorą (a jeśli już, to tylko diabli). Prawda w nich zaledwie naskórkowa; ot, musniecie istoty wydarzeń. Za to każdy z towarzyszy kreuje się na szlachetnego rycerza, który miał zawsze jak najlepsze intencje, kierował się jedynie dobrem ludu i państwa. Metodą kelnerską jako winni wskazują się Oni, czyli współtowarzysze z partyjno-rządowych ław. Właściwie po przeczytaniu chciałoby się powiedzieć: "bracie, daj pyska, co było, to było, niech nas pojedna gruba krecha". Może z jedym czy drugim wypić braterszka, zaprosić na przedwyborczy mityng (jak Zbigniew Bujak generała Edwina Rożubirskiego). Zwłaszcza, gdy obejrzy się na przykład sympatyczne zdjęcie pana Czesia z żoną na bułgarskiej plaży.

Ale ja pamiętam. Mam w 45-letniej historii PRL wiele spraw niewyjaśnionych do końca.

Żyją jeszcze sprawcy i uczestnicy tragicznych, bolesnych wydarzeń, znający zapewne dobrze ich kulisy. Nie ludźmy się jednak, że odkryją je w podkolorowanych pamiętnikach. Ich pamięć ożywić mogą jedynie świadkowie i dokumenty, które udało się ocalić przed zniszczeniem. Ich pamięć ożywić może jedynie sala sądowa. Niechże mówią "prawie wszystko" właśnie na niej. Rzecz nie tylko w sprawiedliwym osądzeniu winnych, którzy — póki co — śmieją się w kulak z opaski na oczach Temidy. Chodzi również o prawdę historyczną, którą musimy przekazać przyszłemu pokoleniu. Nader wątpliwym jej źródłem będą wspominki sympatycznego pana Wojtki.

Wciąż zamiast do Rakowskiego czy Kiszcaka, sięgam do opasłego tomu felietonów nieodżałowanego Kisielewskiego "Lata pożłaczane, lata szare", drukowanych przez ponad 40 lat w "Tygodniku Powszechnym". Więcej w nich prawdy, więcej nieklamanej refleksji nad czasem straconym w PRL, atmosfery tamtych dni. I w ostatnich słowach ostatniego felietonu "Dziwactwo białych kart" z 1987 roku znajduję wspaniałą pointę: "Dziwactwo to. Dziwaczni ludzie karmią nas białymi kartkami, z najnowszą "historiozofii", dziwacy również próbują zapisywać owe kartki strawą duchową opartą na czystym nonsensie. Ale wiatry ze Wschodu przynoszą nam dziś przecucie, że da się w przyszłości powalczyć z nonsensem. Po trochu wierzę w to, i próbuję".

Od kilkunastu dni Kisielewski nie ma już wśród nas. Warto potraktować owe słowa jako duchowy testament Mistrza.

Edward J. Mincer

Sensacją ostatnich dni stały się wiadomości na temat przymusowych obozów pracy w Chinach. Złowrogie strażnice, wysokie więzienne mury i około 10 milionów dusz umieszczonych w setkach, tysiącach (?) łagrów. Łachmany, uniformy, ciężka praca, bicie za niewykonanie normy. To codzienna szarość wielu zniewolonych Chińczyków.

Chińskie łagry

Zachodnie czasopisma donoszą, że Chiny eksportują od dłuższego czasu na zachód wysokiej jakości wyroby wyprodukowane w obozach pracy. Proceder ten uznano w Stanach Zjednoczonych za nielegalny i poproszono by Chiny podjęły kroki celem zakończenia tego typu handlu. Władze chińskie wiążące decyzji nie podjęły, a niewolnicy, więźniowie, skazani, niezależnie od tego jak byśmy ich nazwali, nadal pracują pod czujnym okiem straż.

Harry Wu spędził w tego typu obozach 19 lat. Trzymano go w areszcie, bez sądu i wyroku, za jego krytykę agresji ZSRR na Węgry w 1956 roku, oraz prawicowe poglądy. Harry Wu wyjechał z Chin do USA, lecz obozowe przeżycia głęboko utkwiły w jego pamięci, pozostawiając piętno do końca życia. W tym roku Wu przyjechał do Chin. Miał możliwość zobaczyć i porównać przeszłość z teraźniejszością. Po Chinach podróżował z amerykańskim paszportem, różnymi fałszywymi papierami, raz nawet ubrał się w policyjny mundur co umożliwiło mu sfilmowanie obozów o a.s.v.

Był to obóz 585, otoczony murem, siatką z drutu kolczastego wraz z pilnującymi strażnikami. Obok obozu 585, było puste pole zwane przez więźniów (w czasach pobytu Wu) obozem 586, gdyż byli tam pogrzebani ci wszyscy więźniowie, którzy nie przeżyli kolektywizacji



rolnictwa i głodu za czasów Mao. Obecnie niewielu pamięta co tam było i nikt nawet nie rozumie sarkastycznego powiedzenia: "Więźniów został przeniesiony do obozu 586".

Problemem podstawowym było przeżycie, gdyż więźniowie z niedożywienia nie byli w stanie pracować. W latach sześćdziesiątych gdy Wu ważył 35 kg, więźniowie odżywiali się sorgiem oraz kaczanami kukurydzy. Ponieważ w obozie były magazyny ze zgniłą kapustą, Wu nauczył się wycinać głębi kapusty bez pozostawiania jakiegokolwiek znaku.

Harry Wu pracował również w kopalni węgla. Szczyty trwały tam nawet do 24 godzin, aż do czasu wydobycia odpowiedniej ilości węgla. Na porządku dziennym były katastrofy i wypadki powodujące najróżniejsze okaleczenia więźniów. Wielu skazanych siedziało w karcerach, jeden z nich za próbę ucieczki z obozu. Ale gdy na ścianie napisali

Harry Wu do dziś dnia słyszy głos jednego z więźniów. Ten nie szczęknął nie dostarczył odpowiedniej ilości kontyngentu zbożowego. Spotkała go za to kara. Dowódca obozu kazał "winnego" przywiązać bez koszulki do pała. Gdy zaszło słońce, na żer zaczęły wychodzić roje moskitów, dobierając się do człowieka. Z ciała pokrytego czarnym rojem owadów zaczął wydobywać się rozpaczliwy

"precz z niewodniczącym Mao" przypłacił to życiem.

Harry Wu rozmawiał z 45-letnim "pracownikiem", który od 30 lat siedział w obozie. W 1960 roku zgodził się na pracę z dala od swego domu. Zanim się zorientował, że podpisał "wyrok śmierci" na siebie, jechał już pociągiem do obozu wraz z setkami innych młodych ludzi.

Podobnie jak dawniej tak i dzisiaj, więźniowie, których Wu widział w



krzyk skazańca. W kilka chwil po uwolnieniu rzucił się do wody, gdzie oszalały zaczął rozdrapywać palącą skórę.

Wu dotarł do jednego z obozów gdzie kiedyś kopał rowy i kanały.

Gazeta Nowa Polityczna
— redaguje
KONRAD STANGLEWICZ
Listy, opinie proszę kierować
pod adresem
Zielona Góra
al. Niepodległości 22,
tel. 710-77

obozach nie przypominali ludzi. Sie dzielił oni w hałaśliwych warsztatach przed swoimi maszynami, ze schylonymi, zgolonymi głowami, obawiając się nawet kontaktu wzrokowego z kimś obcym. W innych przedsiębiorstwach na pół nadszy ludzie pracowali przy garbowaniu skór w toksycznych oparach.

Harrygo Wu, mimo że urządził się już w Stanach, nie opuszcza wciąż myśl o powrocie do ojczyzny, ale do normalnej ojczyzny. Czy to nastąpi i kiedy, nie wiadomo.

"Newsweek", 21 września, 1991
opr. Arseniusz Woźny

Kto ma receptę na reformę — analiza programów wyborczych

Rozdroża prywatyzacji

Lech Wałęsa, który wjechał do Belwederu między innymi dzięki zapowiedzi darmowego rozdawania akcji po 100 mln, był już chyba ostatnim politykiem zyskującym na obietnicy "szaremu obywatelowi" uzyskania korzyści w procesie prywatyzacji. Mazowieckiemu i Balcerowiczowi zarzucano, że prywatyzują zbyt wolno pozwalając rozkradać co wartościowsze kaski nomenklaturowym spółkom. Rząd Bieleckiego miał z kolei pecha do afer gospodarczych, które sugerują, iż prywatny kapitał (i to niekoniecznie postkomunistyczny) działa czasami na zasadach bardziej tajemniczych niż totalitarne państwo, a święte prawo własności może chronić także oszustów i malwersantów równie skutecznie, jak milicja komunistycznych bossów. Prywatyzacja jest więc tematem, który powinien interesować wszystkich.

Jednak większość partii startujących w wyborach pod hasłem "prywatyzacja" umieszcza w swych programach powszechnie znane formułki, które umieszczać wypada. Jedynie SDRP i PSL — Sojusz programowy zakładają pozostawienie dużej części majątku w rękach państwa. Pozostałe ugrupowania uznają państwo za gospodarczego impotentę i spierają się jedynie o to, jaka część polskiego przemysłu musi całkowicie upaść, aby mógł się potem odrodzić i rozkwitnąć w prywatnych rękach.

Oczywiście pozostaje ciągle jeszcze nie rozstrzygnięty problem reprivatyzacji. Istnieje zresztą zależność między proponowanym zakresem "oddawania zagrabionego" a poglądami na konieczność "tworzenia destrukcji". Ci, którzy zgodnie z prezydentem i jego doradcą w tych sprawach, Grochmanem, twierdzą, że reprivatyzacja powinna być możliwie jak najszerza (np. Stronnictwo Narodowe czy PC) są jednocześnie zwolennikami ratowania

polskiej gospodarki przez państwo. Wygląda to tak, jakby byli właściciele pragnęli uratować za wspólne pieniądze swoją przyszłą własność. Oczywiście reprivatyzacja może przyjąć różne formy i tak np. Janusz Korwin-Mikke, twierdzi, że "Polska straciła w czasie wojny 40% majątku narodowego i ten procent strat należy odliczyć od zwracanego mienia".

Unia Polityki Realnej proponuje zresztą, w odróżnieniu od innych partii, spójną i faktycznie odmienną od rządowej drogę prywatyzacji. JKM uważa, że "przy obecnej koncepcji nie uniknie się ogromnej korupcji" dlatego też "cały majątek państwowy powinien być sprzedany na warunkach kredytowych, szybko i sprawnie". Przedsiębiorstwa należałoby więc sprzedać osobom fizycznym za tyle, za ile je kupią. Nietrudno zresztą odgadnąć, że nie byłoby to specjalnie dużo, a za taką sumę majątek państwowy de facto przeszedłby w ręce kredytujących banków (państwowych?).

Innego zdania jest Adam Głapiński z PC, który twierdzi, iż "w Polsce nie ma dziś gospodarki rynkowej i zdanie się na niewidzialną rękę rynku byłoby w tej sprawie absurdalne". PC protestuje więc przeciwko dalszej wyprzedaży majątku narodowego za bezcen, opowiadając się poza reprivatyzacją i wykupem przez kapitał krajowy i zagraniczny "za jak najszybszym, faktycznym uwłaszczeniem społeczeństwa poprzez powszechny akcjonariat obywatelski i pracowniczy". Podobne cele stawia sobie np. Partia Wolności, która deklaruje, że przeprowadzi "szybką prywatyzację oraz nieodpłatną prywatyzację poprzez wieloletni system akcjonariatu".

Liberalowie z Kongresu Liberalno-Demokratycznego chwalać się koncepcją rozdawnictwa akcji, twierdząc, że "powszechna prywatyzacja (...) winna mieć skutki (...) w sferze prokapitalistycznej edukacji

społeczeństwa". Przyjęta ostatnio przez Sejm ustawa określa pole manewru, przyznając 20% akcji załogom przedsiębiorstw, a następne 10% "wszystkim". Do tej listy uprzywilejowanych można teraz dopisywać kolejne pozycje — byłych właścicieli, emerytów i pracowników sfery budżetowej (pomysł Kuronia) czy "pokrzywdzonych przez komunizm". Takie rozproszenie akcji nie potrwa zapewne długo — w praktyce właścicielami staną się ci, którzy potrafią najszybciej wykupić od "uwłaszczonego ludu" największą liczbę akcji.

Wygląda na to, że każdy możliwy model powszechnej prywatyzacji prowadzi więc do jednego celu — koncentracji własności w rękach nielicznej grupy najbogatszych lub najsprytniejszych. Sprawą drugorzędną jest, ile na tej operacji zarobi państwo, a ile spółki konsultingowe dokonujące wyceny majątku.

Nawet wydawałoby się alternatywny program Solidarności Pracy, który sugeruje, że "akcje powinny otrzymać instytucje, które wykonują konkretne świadczenia na rzecz obywateli" (np. ZUS, służba zdrowia, instytucje przeciwdziałające bezrobociu itp.) nie gwarantuje ani rzeczywistej prywatyzacji — najpierw trzeba byłoby sprywatyzować te instytucje, ani racjonalnego wykorzystania przekazanego majątku. Kto bowiem zagwarantuje, że prowadzący szpital lekarz okaże się również sprawnym menedżerem?

Wydaje się — bo chyba nikt nie uwiary, iż tajemniczy Plan X Stana Tyńskiego jest czymś więcej niż zbiorem równie pobożnych życzeń co w innych programach — że nie ma uniwersalnej recepty na ratowanie polskiej gospodarki. Jeżeli tylko taki wniosek wyciągną z tej kampanii wyborczej przyszli posłowie to już osiągniemy sukces.

Krzysztof Życzynski



Myśli nieskomplikowane

"Władza na to, że koło historii w zawrot, w tempie wykonało pełny obrót. O euforii jesieni roku 80-go do skrajnej frustracji obecnie, a za rzuty kierowane do władzy obecnej jakby powieliły tamte..."

Przypomnę krótko podstawowe żądania stawiane komunistom przez przedstawicieli niedawnej opozycji — obecnie w znacznej mierze tworzących elitę władzy:

— upodmiotowienie społeczeństwa, — ekonomiczne usatysfakcjonowanie, — likwidacja nomenklatury, — zniesienie cenzury.

Wszystkie te żądania stawiane są obecnie wobec obecnej władzy — "naszej władzy".

Jak to się stało?.. Pan Prezydent mówił ostatnio o "popieliniach pod drodze" błędach. Trudno nie popelinić błędów, jeśli się nie ma jasnej wizji celów, a niemal wszystkie podejmowane działania są działaniami doraźnymi, w dodatku najczęściej spóźnionymi, po pojawieniu się

nie tylko pierwszych dolegliwości, ale i strat. Potęguje to w świadomości społecznej przeświadczenie o niekompetencji rządzących i daramności ponoszonych kosztów tej "niby-reformy".

W tej sytuacji trudno pozytywnie oceniać sygnalizowane zamierzenia rządowe: Tak hałaśliwie reklamowana prywatyzacja przy przemówieniu przez budżet środków finansowych z niej pochodzących jawi się być tylko źródłem dodatkowego dochodu państwa, oraz niezwykle groźnym elementem "ubezwłasnowolnienia" pracowników przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób "władza" nad pracownikiem, a tym samym nad społeczeństwem będzie pełniejsza, niż za komuny, społeczeństwo poddane skutkom prywatyzacji być może w stylu dziewiętna-

stowiecznego, drapieżnego kapitalizmu, bez szans obrony.

Z takiej perspektywy staje się widoczna konieczność wymuszenia przez społeczeństwo odejścia niemal całej n/ity obecnej władzy jako niezdolnej do wykreowania polityki gospodarczej możliwej do przyjęcia przez nas, przez społeczeństwo. Musimy tylko zdobyć się na odwagę i wyzwolić w sobie CHĘĆ DZIAŁANIA. Jest to niewątpliwie trudne — system totalitarny przyzwyczaił nas do tylko jednej formy sprzeciwu na zaistniałą sytuację: — pełnej rezygnacji obojętności. W społeczeństwie demokratycznie rządzone, a takim chcemy przecież być — jest to postawa nienormalna. Musimy czynnie uczestniczyć w życiu gospodarczym i politycznym, w przeciwnym razie nie możemy mieć do nikogo pretensji o to, że ktośkolwiek w naszym imieniu rządzi nami źle. OBYWATELSKIM OBOWIĄZKIEM jest wypełnić tę część odpowiedzialności za kraj, jakim jest wybór odpowiednich osób do władzy ustawodawczej.

Stanisław Ostrowski
Lubin

Endecja pod czerwonym kapturem

Czyli kto rządził w „Polsce Ludowej”?

Wielu ludzi stawia sobie dziś pytanie "Kto właściwie rządził w PRL?". Odpowiedź brzmi najczęściej — Żydzi lub komuniści albo też jedni i drudzy. Dla wielu bowiem słowo Żyd jest jednoznaczne z pojęciami — mason, komunist, kapitalista i syjonista. Człowiekowi myślącemu roztropnie trudno jednak zaakceptować taką interpretację historii najnowszej. Po II wojnie światowej komunistów i Żydów było w kraju stanowczo zbyt mało aby przejąć władzę. Nie wszyscy mieli zresztą ochotę współuczestniczyć w organizowaniu "władzy ludowej".

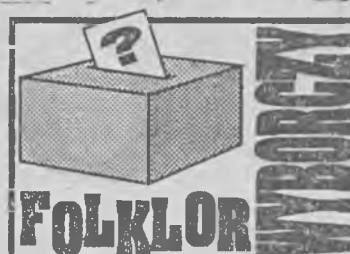
Tymczasem "nowa władza" zaktualizowała się w Polsce całkiem nieźle. Powołana do życia rozbudowany aparat władzy, który zatrudnił miliony pracowników. PPR a później PZPR nigdy nie narzekały specjalnie na brak członków Wo-

bec takich faktów wysuwane często tezy, że władza w PRL była "obca" wydają się mało przekonujące. Nie była to władza obca i ideologia przez nią głoszona nie została przyniesiona z zewnątrz. Kiedy przyjrzymy się dokładniej oficjalnej doktrynie obozu rządzącego w PRL-u okazuje się, że niewiele miała ona wspólnego z ideami przedwojennej Komunistycznej Partii Polski.

Natomiast takie idee jak: antyniemieckość, antysemityzm, bliski sojusz z Rosją, przesunięcie granic państwa na zachód, państwo jednonarodowe, autarkia gospodarcza zostały przejęte z ideologii endeckiej. Również typowe dla propagandy peerelowskiej hasła "władza ludowa" czy też "państwo ludowe" mają rodowód endecki niekomunistyczny. Grupie rządzącej w PRL uda-

ło się zresztą zrealizować sporo idei endeckich z okresu międzywojennego. Najbardziej uwidoczniło się to w rolnictwie. Struktura rolnictwa w PRL była całkowicie niezgodna z dogmatami komunistycznymi jak i zdrową ekonomią (male, niewydajne gospodarstwa rodzinne). Była natomiast dziwnie zgodna z doktryną przedwojennej endecji.

Jedyną właściwą ideą endecką, której system peerelowski nie przejął była totalna katolicyzacja państwa. Niemniej pozycja Kościoła w Polsce była zupełnie inna niż w innych państwach "bloku sowieckiego". Dlatego uważam, że w okresie peerelowskim rządziła Polska endecja, osłonięta czerwonym kapturem. Nie znaczy to bynajmniej, iż wewnątrz aparatu władzy istniała rozbudowana konspiracja endecka. Większość ludzi związanych z PZPR była "narodowca-



Poradnik dla tych, co kandydują (V)

Dzisiaj nie będzie obiecanych w poprzednim odcinku porad dotyczących układania hasła wyborczego. W międzyczasie bowiem otrzymaliśmy od kandydatów wiele listów i telefonów, w których proszą o odpowiedź na pytania ich nurtujące. Największa grupa pytań dotyczy życia seksualnego kandydatów podczas kampanii wyborczej. Wstydliwie przemilczana, a ważka przecież kwestia interesuje kandydatów płci obojga, młodszych jak i starszych wiekiem. Na przykład 88-letni kandydat na senatora pyta nas z zakłopotaniem: "Co mam teraz p o c z a ć?", a młody kandydat z partii Zielonych zapytuje wprost: "Gdzie, kiedy, jak i z kim?" Swoje problemy w tych gorących dniach mają też kandydaci ze środowisk chłopskich, kandydaci niezależni, a także — co ciekawe — nawet członkowie obwodowych komisji wyborczych.

Wszystcy oni powinni wiedzieć, że nauka już dawno zajęła się tą kwestią.

W wydanej w 1958 roku książce "Sex i kampania" (Sex and campaign) amerykański specjalista Graham Jones podkreślił negatywny wpływ współżycia płciowego kandydata na wyborcze szanse. "Zwłaszcza w ostatnich czterech tygodniach kandydaci winni wystrzegać się intymnych kontaktów z płcią odmienną" — pisze amerykański profesor. Warto wiedzieć, że pracę swą napisał po przebadaniu kilku tysięcy kandydatów, uczestników wielu kampanii, a tych przecież w USA nie brakuje.

Zupełnie odmienne stanowisko zajmuje natomiast nauka radziecka. Profesor Władimir Iwanow Iwanowicz z Uniwersytetu im. Lomonosowa, poproszony przed laty o opinię na ten temat powiedział krótko: "Da! Wsięga" ("Taki Zawsze"). Nie, stety, nie poparł swojej tezy wywodami, a krótko potem zniknął na wiele lat ze świata nauki...

Nasi seksuolodzy nie zajęli, niestety, stanowiska w tej sprawie, choć podczas kampanii wyborczej do samorządu w 1989 roku, dr Lew Starowicz apelował, by kandydaci w ogniu walki wyborczej pamiętali zawsze o swojej właściwej pozycji, także społecznej. Czego życzymy im też w tym roku. A jeśli ktoś z kandydatów chciałby podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami w tym względzie, prosimy o listy.

Jacek Patałas

W Nowym Dworcu koło Jordanowa taki ośrodek istnieje i działa już od pięciu lat. Wieś zdążyła się do niego przyzwyczaić, a nawet zaakceptować. W Nowym Dworcu nikt nie chce wyrzucać narkomanów. Czy tylko dlatego, że mieszkają tu ludzie lepsi i mądrzejsi, niż gdzie indziej, czy także dlatego, że ten akurat ośrodek nie dał powodu do niepokoju, ani lęku?

"My mieszkańcy wsi jesteśmy zadowoleni z działania ośrodka dla narkomanów w naszej wsi — piszą w liście do wojewody zielonogórskiego — Przez pięć lat istnienia ośrodka nikt z naszej młodzieży ani starszych nie zaczął brać narkotyków. Pacjenci kontaktują się z młodzieżą tylko pod kontrolą i bez ryzyka, że namówią do złego. Pomagają rolnikom w pracy w polu. Zachowują się grzecznie. Nic nikomu przez te pięć lat nie ukradli, ani nie było żadnej awantury."

Dwudziestu dwóch mieszkańców małej wioski opowiada wojewodzie w swoim liście jak to ośrodek zorga-

nizował im spotkanie z biskupem, a także o tym, jak pacjenci wystawili sztukę, żeby wszyscy mogli zobaczyć jakim złem jest narkomania. Napisali, że narkomani "pomagają za darmo wdowie z pobliskiego Glińska..."

Tak było. Teraz ludzie z Nowego Dworcu boją się. W ośrodku zachodzą zmiany, których nikt nie akceptuje, a każdy się obawia. Terapeuci z ośrodka, pacjenci, instytucje z ośrodkiem współpracujące, a najbardziej oni, mieszkańcy wsi. "Co z naszym poczuciem bezpieczeństwa?" — pytają.

20 września br. na stanowisko p.o. dyrektora w ośrodku powołany zo-

stał doktor Sławomir Dziekan przeniesiony tu z Ciburza, gdzie prowadził Ośrodek Krótkotrwałej Rehabilitacji, którego działalność niedawno została zawieszona. "Przyniesiony w teczkę" do Nowego Dworcu doktor Dziekan od pierwszej chwili stał się "obcym ciałem w oku ośrodka", dotychczas pracującego sprawnie, bez wstrząsów. Nowego p.o. nie przyjęto tu z otwartymi rękami nie bez przyczyny i nie tylko dlatego, że zagraża on poprzedniej dyrektorce ośrodka — Marii Borowskiej. Ośrodek prowadzony przez niego w Ciburzu nie cieszył się dobrą opinią. Zespół terapeutów z No-

wego Dworcu, obawiając się przeniesienia na grunt ich placówki złych przyzwyczajeń, postanowił walczyć o swoje kierując się dobrem pacjentów. Ich obawy nie są bezpodstawne. Na temat terapii doktora Dziekana ma swoje negatywne zdanie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii w Zielonej Górze i wcale się z tym zdaniem nie kryje. Przewodniczący TZN Rafał Suchowski jest oburzony zmianami, które zaszły w kierownictwie ośrodka w Nowym Dworcu, a nie kieruje się przecież własną sympatią bądź antypatią. Zmiana zaszkodzona jest też punkt konsultacyjny do spraw uzależnień w Szprotawie. Konsultant Ryszard Szymański zna osoby, które przekonały się, że w ośrodku kierowanym przez doktora Dziekana łamano abstynencję.

— Dlaczego zmieniać na niewiadome to, co dobre — pytają terapeuci ale pytanie pozostaje póki co retorycznym.

O tym, że Nowy Dworek za dyrektorki Marii Borowskiej spełniał swoje zadania właściwie, świadczyć mogą pozytywne opinie osób i instytucji, które zetknęły się z ośrodkiem w jakikolwiek sposób.

Wystarczy przytoczyć kilka opinii. Na przykład lekarz specjalista w psychiatrii dziecięcej, autorytet w sprawach uzależnień — Maria Grobelna z Wojewódzkiej Poradni Leczenia Uzależnień Toksycznych w Zielonej Górze, która od początku, czyli od pięciu lat współpracuje z Nowym Dworcem, pisze w swojej opinii: "Stosunki służbowe poradni z ośrodkiem układają się bardzo dobrze. Pacjenci są przyjmowani zawsze zgodnie z zaleceniami lekarskimi. Ośrodek legitymuje się wysokim procentem osób wyleczonych. Program terapeutyczny w placówce oceniamy bardzo pozytywnie."

Także ksiądz Krzysztof Rajewicz z Nowej Sól, który współpracuje z Nowym Dworcem od pięciu lat, nie

ma wątpliwości, że ośrodek wypełnia właściwie swoje funkcje. Ksiądz nie spotkał się z przypadkiem łamania abstynencji przez osoby leczone w Nowym Dworcu. Twierdzi ponadto, że ludzie, którzy przeszli okres leczenia w Dworcu "wykazują nie tylko zdolność do zachowania abstynencji, ale i pragnienie kierowania się w życiu wartościami wyższymi". "Ośrodek w Nowym Dworcu, jego kierownictwo i pracownicy mają nie tylko akceptację miejscowej społeczności, ale także jej zaufanie — pisze ksiądz w swojej opinii na temat ośrodka — świadczy o tym fakt dwukrotnego zaproszenia i powołania Marii Borowskiej na męża zaufania wyborów do Sejmu i Senatu RP w 1990 roku."

Ośrodek w Nowym Dworcu wielokrotnie odwiedzał obecny dyrektor szpitala psychiatrycznego w Ciburzu — doktor Stefan Krzywiński. Twierdzi on, że za każdym razem przekonywał się, iż Maria Borowska konsekwentnie realizuje program leczenia narkomanów oparty na psychoterapii grupowej, socjoterapii i terapii pracą, "przy czym mimo nacisku na formy grupowe uwzględniane są indywidualne potrzeby i możliwości pacjenta." Doktor Krzywiński zauważa także, że "mimo wieloletnich trudności materialnych i finansowych, Maria Borowska uzyskała godne uwagi efekty lecznicze doprowadzając proces terapeutyczny do końca. Skutecznie udało się jej wyeliminować przyjmowanie środków odurzających przez pacjentów ośrodka". — Sądzę, na podstawie dotychczasowych efektów, — mówi doktor Krzywiński — że ośrodek w Nowym Dworcu pod kierunkiem Marii Borowskiej ma rzeczywistą szansę dalszego rozwoju.

Tak było do tej pory, skąd więc cały ten szum i zmiany? Otóż wkrótce wszystkie placówki służby zdrowia w kraju, do których należy także

Nowy Dworek staną przed konkursem dyrektorskimi, bez których obejść się nie może. Również w Nowym Dworcu ma się odbyć konkurs na dyrektora. Niestety okazuje się, że Maria Borowska stanąć do niego nie może. Zgodnie z nowymi przepisami kandydat na dyrektora musi mieć przed nazwiskiem "mgr", a Maria Borowska ukończyła co prawda studia, ale pracy magisterskiej jeszcze nie obroniła. Jest w stanie zrobić to w ciągu najbliższych trzech miesięcy i ma taki zamiar. Gdyby pozwolono jej stanąć do konkursu warunkowo, nie byłoby problemu. Zgodnie z przepisami taka możliwość istnieje. Terapeuci z ośrodka obawiają się, że Okręgowa Izba Lekarska nie spróbuje pomóc Marii Borowskiej, bo nie jest ona lekarzem, ale są to tylko obawy, do których przecież każdy ma prawo.

"Nasz protest jest wyrazem troski o dobro pacjentów przebywających aktualnie w naszym ośrodku. Jesteśmy za nich odpowiedzialni". Ludzie, którzy opuścili ośrodek po dwóch latach leczenia mówią: "Niech ktoś da szansę Borowskiej. Ośrodek trzeba zostawić w spokoju, bo z tego szumu nic dobrego nie wyniknie. Nie było tam lekko, ale nie była to przecież przechwalnia. Tam uczyliśmy się na nowo żyć. Wojtek Cienajek palił uprawy maku, a Piotr Gostyński, nie gdzie indziej, tylko tam odkrył swój talent plastyczny i bogactwo osobowości, a na dodatek wyleczył się z narkotyku. Tylko, czy przy podejmowaniu decyzji ktoś weźmie to w ogóle pod uwagę?"

Anna Bułaj Raczynska



Fot. Marek Woźniak

Własnym głosem

Dotarł do mnie, jakimś cudem ukazujący się jeszcze, podwójny numer miesięcznika społeczno-kulturalnego "Własnym głosem" (czerwiec — lipiec), będący organem Robotniczych Stowarzyszeń Twórców Kultury, a wydawany przez niezłomnego Pawła Sorokę. Numer w dużej części wypełniają materiały autorów gorzowsko-zielonogórskich. M. in. Robert Rudiak publikuje wiersz "Kopenhaska impresja", nagrodzony w konkursie Koła Gospodyń Wiejskich w Starym Kisielinie, całą kolumnę zajmują liryki z konkursu poetyckiego Warsztatów Interartystycznych "Lubniewice '91", a wśród nich utwory Krystyny Janekowskiej, Kazimierza Jankowskiego, Barbary Trawińskiej i Romana Habdasa z Gorzowa oraz Danuty Rusztyn z Kostrzyna. Ponadto — osobne informacje o Warsztatach w Lubniewicach oraz Warsztatach Literackich Śląskiego Okręgu Wojskowego zorganizowanych w Klubie Garnizonowym w Żaganiu. Tak sporej ilości tekstów literackich lubuskich autorów nie dałoby się zebrać w całym półroczu w naszej regionalnej prasie...

Moralność i profesjonalizm

W "Tygodniku Solidarność" (nr 39) rozmowa pod tym tytułem z Wiktorem Kulerskim, posłem KPUD, o problemach oświaty, a w niej refleksja o braku fachowych kadr: "Niedawno w Gorzowie kurator odwołał dyrektora. Zaczęło się od tego, że uczeń opublikował w gazecie szkolnej ostry tekst antyklerykalny — nie antykościelny czy antyreligijny — a dyrektor odmówił wyciągnięcia konsekwencji.



Czy teraz należy odwołać tego kuratora, a potem następnego? Sprawiedliwość z Warszawy przywożona w teczkę? To już było. (...) Pamiętajmy, że przez czterdzieści pięć lat przyzwyczajono nas do bania się. Do tej pory strach bywa motywem postępowania. Kurator gorzowski przestraszył się i dyrektora — być może dobry — stracił posadę. A gdyby zdarzyło się to w stanie wojennym?"

Problem skomplikowany. Zdaniem posła, trzeba kadrę oświaty oceniać za profesjonalizm i... czekać na młodą, wykwalifikowaną generację. Takie są koszty społeczne. Niestety! Przykład Gorzowa jest wielce symptomatyczny.

Dalej trują

"Gazeta Wyborcza" (nr 226) publikuje informację Najwyższej Izby Kontroli o zakładach zanieczyszczających środowisko: "Zakłady, które miały być zamknięte, produkują i zatrują środowisko nadal, gdyż zarówno wojewodowie, jak i Ministerstwo Przemysłu nie działają skutecznie.

Zakłady produkcyjne, mimo wcześniejszych zobowiązań, nie zainstalowały niezbędnych urządzeń do ochrony środowiska. Dotyczy to m. in. (...) Huty Miedzi w Głogowie, gdzie przekroczone o 85% dopuszczalne normy emisji tlenku węgla, o 242% — dwutlenku siarki, o 445

— siarkowodoru i o 17 — 57% — dwusiarczku węgla". Nic, tylko w poplochu uciekać z Głogowa, dokąd?

Żeberkiem w żebro

Informacja z "Przeglądu Tygodniowego" (nr 39): "Gorzowska Biblioteka Wydawnictw Artystycznych zorganizowała wernisaż prac Władysława Hasiora. Miejsce recenzentka napisała, że są to jakieś grzejniki i kawałki drutu. Zaraz po otwarciu spadło z piedestału jedno z dzieł i skaleczyło widza. Są pechowcy, którym sztuka dosłownie wchodzi w krew".

I jest to ostrzeżenie, że sztukę należy omijać z daleka.

Agitacja przedwyborcza

Tygodnik "Nie" (nr 39) energicznie włączył się do kampanii przedwyborczej, proponując piórem Marka Barańskiego swoje kandydatury: "Zwracam się do pracowitych mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Po Wasze głosy pojechał Roman Bartoszczyk. Znany działacz chłopski, następca Witosa, Malinowskiego i Ślisza, twórca prawie kilku setosobowej prawdziwej partii chłopskiej "OJCOWIZNA". Już rozgląda się po Waszej okolicy za jakimś niedużym SKR-em do kupienia, bo nie wąpi, że będziecie z nim w godzinie próby". W innym miejscu autor agituje

m. in. za kandydaturą Andrzeja Kosmańskiego z Głogowa.

Co może niepokoić, to fakt, iż przy wszystkich nazwiskach widnieje wezwanie wydrukowane tłustą czcionką: "Postawcie na nich krzyżyk". A to brzmi już co najmniej dwuznacznie...

Współpraca... jednostronna

"Niemieckie władze różnych szczebli oferują Polakom dziesiątki najrozmaitszych form współpracy, zwłaszcza przygranicznej — pisze Andrzej Władarczyk w tygodniku "Wprost" (nr 39). — Szkopuł w tym, że za szumnie brzmiącymi propozycjami kryją się dość często wyłącznie niemieckie interesy. Sąsiedzi zza Odry bezpardonowo wykorzystują swą przewagę finansową i informacyjną. Mogłoby o tym sporo ciekawego opowiedzieć burmistrzowie Kostrzyna i Świnoujście. Np. na wyspie Uznam Niemcy zapragnęli utworzyć własny obszar gospodarczy, a w Kostrzynie powołać fundację, z której korzyści czerpaliby tylko oni, choć polska strona wniosłaby poważne udziały.

Miedzy obu stronami dochodzi więc niekiedy do ostrych spięć. Niedawno przedstawiciele władz wojewódzkich Zielonej Góry ostentacyjnie opuścili salę obrad we Frankfurcie nad Odrą, gdyż zabrakło dla nich... krzesła do stołu prezydenckiego. A stało się to podczas sierpniowego "dnia niemiecko-polskiego", którego celem miało być zbliżenie Niemców i Polaków z terenów przygranicznych..."

Przypomina się stare porzekadło: dlaczegoś biedny, boś głupi — dlaczegoś głupi, boś biedny...

(Łuk.)

PYTANIA DO GAZETY

odpowiada

mec. Benedykt BANASZAK

Pani K. z Głogowa znalazła się w konflikcie sytuacji z mężem, a przyczyną są... pieniądze. Jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego była właścicielką samochodu, który teraz sprzedana. Czytelniczka ma swój pomysł na "zaspodarowanie" tych pieniędzy, podczas kiedy mąż twierdzi, że ma prawo współdecydowania, bowiem pieniądze te weszły niejako do budżetu rodzinnego w czasie trwania małżeństwa. Kto ma rację?

Ku niezadowoleniu męża, racje są po Pani stronie. Prawo precyzyjnie odróżnia majątek wspólny od majątku odrębnego małżonków. Ten drugi sklasyfikowany jest w art. 33 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Przepis ten jasno stanowi, że majątkiem odrębnym małżonka jest przedmiot nabyty przed powstaniem wspólności ustawowej. Wspólność ta powstaje natomiast z chwilą zawarcia małżeństwa (art. 31 k.r.).

Pieniądze za samochód "pojawiły się" wprawdzie w czasie trwania tej wspólności, to jednak do majątku wspólnego zaliczone być nie mogą. Jest to instytucja prawna nazwana surogacją, a jej istota polega na zaliczeniu do majątku odrębnego małżonka pieniędzy (albo rzeczy) nabytych w zamian za przedmioty stanowiące jego majątek odrębny. Samochód był owym majątkiem odrębnym, przeto uzyskane z jego sprzedaży pieniądze również zachowują status majątku odrębnego.

Pan M. z Nowej Sól przez kilkanaście lat pracował w macierzystym zakładzie jako kwalifikowany pracownik obsługujący stacje pomp. Zaskoczonym było dla Czytelnika powierzenie na okres 2 miesięcy zupełnie innej pracy, polegającej na numerowaniu pojemników na śmieci. Szanowany dotychczas pracownik tę zmianę odebrał jako zwyczajną szykanę nowego przełożonego i w dalszym ciągu stawiał się w poprzednim miejscu pracy.

Odpowiedział zakład był wręcz przeciwnie, z którego wynika, że stosunek pracy wygasł wskutek porzucenia pracy. Czy tak jest w istocie? — pyta rozgoryczony Czytelnik.

Przedstawiony przez zainteresowanego problem jest materia dość skomplikowana. Jest faktem bezspornym, że w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu pracy można pracownikowi powierzyć inne prace na okres do 3 miesięcy w roku kalendarzowym i nie wymaga to wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy lub płacy (art. 42 par. 4 kodeksu pracy). Przepis warunkuje skuteczność tego "powierzenia" dwiema przesłankami: aby nie powodowało obniżenia wynagrodzenia oraz odpowiadało kwalifikacjom pracownika.

Szczególnie ta druga przesłanka może budzić wiele kontrowersji. Z jednej strony należy rozumieć występujące niekiedy nagłe potrzeby zakładu, z drugiej jednak — pracownik nie powinien czuć się złośliwie szikanowany.

Pan nie zaakceptował wydanego w opisanym trybie polecenia, natomiast pracodawca uznał, że jest to porzucenie pracy skutkujące wygaśnięciem umowy o pracę.

Takie stanowisko zakładu wydaje się być nieprawidłowym. Zgodnie z art. 65 k.p. za porzucenie pracy uważa się samowolne uchylanie się od wykonywania pracy, jak również niestawienie się do pracy bez zawiadomienia zakładu we właściwym terminie o przyczynie nieobecności. Swoim zachowaniem nie wypełnił Pan dyspozycji cytowanego przepisu. Przychoząc do zakładu, chcąc świadczyć pracę (na poprzednim stanowisku), wyraźnie okazał Pan, że nie chce zrywać łączącego z zakładem stosunku pracy. Niestawienie się do pracy pozwierzonej w trybie art. 42 k.p. nie może być interpretowane jako niestawienie się do pracy w zakładzie, skoro faktycznie pracownik był w nim obecny.

Powyższe wywody wskazują, że uznanie przez zakład, iż umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy była nieprawidłowa.

Nie można jednak nie zauważyć, że takie postępowanie pracownika można zakwalifikować jako naruszenie jego obowiązków przewidzianych w art. 100 kodeksu pracy, co z kolei powoduje wymierzenie kary przewidzianej w kodeksie (np. nagana).

**Z dniem 1 października 1991 r.
rozpoczęło działalność gospodarczą**

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus[®] CO.LTD

JOINT VENTURE FLT-METAL DÜSSELDORF
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. w Polkowicach

Firma powstała z połączenia części KGHM
Polska Miedź S.A. Oddział ZH-P ZAKMAT
i niemieckiego przedsiębiorstwa FLT-METAL
MERCUS CO. LTD w początkowej fazie
będzie prowadził

- ☐ handel hurtowy i detaliczny
tel. 472-831, 472-390, 472-399, 472-811
- ☐ import i export towarów i usług tel. 472-370
- ☐ produkcję wiązek elektrycznych tel. 472-660

MERCUS CA. LTD
zaprasza do sieci swoich sklepów

- w Legnicy przy ul. Sikorskiego
- w Lubinie przy ul. Grabowej, ul. Kościuszki,
ul. Kardynała Wyszyńskiego
- w Polkowicach przy ul. Legnickiej
i ul. Kardynała Kominka
- w Głogowie przy ul. Łużyckiej i ul. Galileusza

**MARCUS CO.LTD OFERUJE WSPÓLPRACĘ
WSZYSTKIM HURTOWNIKOM I PRODUCENTOM**

TLX 078-7327, 078-7462 FAX 472-100

Serdecznie zapraszamy

AK-1269 "NOWA"

**Zakład Produkcyjno Handlowy
"GRYWEL"**

**zatrudni
akwizytorów do sprzedaży pieczywa**

Strzelce Kraj. ul. Jedności Robotniczej 4 tel. 294

762-2b

ROZPOCZYNASZ INWESTYCJĘ
POTRZEBNA CI

**ENERGIA
ELEKTRYCZNA**

DOPROWADZI TOBIE JĄ

ELTOR-POL

GWARANTUJEMY SOLIDNOŚĆ
I KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

**OD PROJEKTU
DO WYKONANIA
WŁĄCZNIE**

wykonujemy m.in.:

- ▶ LINIE ŚREDNIEGO I NISKIEGO NAPIĘCIA
NAPOWIETRZNE I KABLOWE
- ▶ STACJE TRANSFORMATOROWE
- ▶ INSTALACJE WNETRZOWE I ODGROM.
- ▶ OŚWIETLENIE ZEWNĘTRZNE

ZAPEWNIAMY WSZYSTKIE MATERIAŁY

nasz adres:
ELTOR-POL tel. 620-56, 606-35, 635-05
65-005 ZIELONA GÓRA tix 0433162
al. Zjednoczenia 106 fax 635-05

AK-1235 "NOWA"

PRACOWNIE BADAWCZO-PROJEKTOWE

«EKOSYSTEM»

Sp. z o.o. w Zielonej Górze

POSZUKUJE INWESTORA

zainteresowanego realizacją
na preferencyjnych warunkach

OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

dla 130-170 mieszkańców (20-30 m³/d)

OFERUJEMY

- prototypową kontenerową oczyszczalnię
mechaniczno-biologiczną nowej generacji
charakteryzującą się minimalnym zużyciem
energii oraz okresową, prostą obsługą;
- bezpłatne wykonanie dokumentacji technicznej;
- bezpłatne przeprowadzenie rozruchu
oczyszczalni;
- realizację oczyszczalni po "kosztach własnych".

Blizszych informacji udzielamy w siedzibie spółki:

ZIELONA GÓRA, UL. GŁOWACKIEGO 9,
TEL. 224-31

AK 1255

IMPORT - EXPORT

"CARO"

Zielona Góra ul. Krępa 5 tel. 616-97 wew. 329 tix 043305

oferuje do sprzedaży hurtowej

- piankę ocieplającą do kurtek
- materiał PANDA
- wykładziny podłogowe PCV i dywanowe
krajowe i zagraniczne
- armaturę sanitarną
- komplety łazienkowe
- płytki
- odzież: swetry, garnitury, krawaty,
skarpetki itp.

Przy większych dostawach dowozimy własnym transportem.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00
w soboty do 14.00

AK-1239 "NOWA"

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO
-USŁUGOWE

WV Spółka z o.o. zaprasza

odbiorców hurtowych i indywidualnych
do siedziby Firmy w Nowej Soli, ul. Bema 2
w godz. od 8.00 do 18.00
tel. 22-22, tix 432122, fax 20-12

OFERUJEMY

do sprzedaży
najwyższej światowej klasy sprzęt
**TELEWIZORY, MAGNETOWIDY,
ODTWARZACZE, RADIA**

po konkurencyjnych cenach.

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

AK-1198 "NOWA"

Canon



VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tix 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94

74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne
i części zamienne do
Canon, Mita, Minolta, Nashua

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA!

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911,
Gorzów Wilk. 271-49, Lubin 426-215

UWAGA!

"CONDOR"

Hurtownia w Przylepie
ul. Szewska 20 tel. 16-84
oferuje

- WYROBY ODZIEŻOWE z importowanych surowców:
- bluzki, spodnie damskie i męskie
- prochowce damskie, kurki damskie i męskie, żakiety.

Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 20.00.

1334

**IMPORTOWANE, PROFESJONALNE
URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE**

Nowe i używane ☐ Gazowe i elektryczne

niezawodna technika z nowoczesnym wyglądem

- ☐ zestawy gastronomiczne (IMBISSANLAGEN)
- ☐ piece do pizzy, gyros i różne obrotowe
- ☐ zmywarki do naczyń
- ☐ ekspresy do kawy
- ☐ szafy i saloterki chłodnicze
- ☐ kuchnie chłodziarki
- ☐ przyrządy i samochody do gastronomii i sklepów

OFERUJE: Firma ULM-NEV-ULM

ul. Chopina 11/13, 65-031 Zielona Góra, tel/fax 42-71 wew. 464

Poszukujemy współdziałowców do prowadzenia

Baru Szybkiej Obsługi

1355-2700WA

P.P.E. i H. "HYDROBUDEX"

Spółka z o.o. w Głogowie, ul. Zielona 1,
tel. 33-55-28, 33-28-01

PRZYJMIE DO PRACY:

- ☐ instalatorów: wod-kan., gaz. i c.o.
- ☐ inżyniera lub technika instalatora

Wymagania:

- dla instalatorów: wysokie kwalifikacje zawodowe
oraz znajomość języka niemieckiego
- dla inżyniera lub technika instalatora: biegła
znajomość języka niemieckiego

AK-1248

UWAGA !

Nowa Hurtownia Spożywcza

"PRIMA"

w Nowej Soli przy ul. Bema 2, od 10.09.1991r.
tel. 22-22, tix 432122, fax 2012

**OFERUJE PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE**

Hurtownia czynna codziennie

od godz. 8⁰⁰ do 20⁰⁰

w soboty od godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰

w niedziele od godz. 8⁰⁰ do 14⁰⁰

AK-1174 "NOWA"

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE

KOPIARKI

NP 150 11.590.000 zł
NP 155 16.980.000 zł
NP 500 20.400.000 zł
NP 3025 27.900.000 zł

TONERY CANON

150/15 210.000 zł
270/500 199.000 zł
3025/3525 374.000 zł
1215/152 247.500 zł

NOWE KOPIARKI

MITA 1205 18.800.000 zł

TONERY NASHUA

LTT1 850.000 zł

TONER MITA

**NIEZMIENNE CENY OD
POCZĄTKU 1991 R.**

1205/1255 109.000 zł